

Niemiecka akcja rewizjonistyczna

(Korespondencja własna z Królewca)

Kiedy zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od sesji Ligi Narodów, czynniki niemieckie z ponownym impetem zabrały się do wyężonego propagowania swej idei rewizjonistycznej w świecie. Trzeba przyznać, że akcja ta jest potężnie zorganizowana, rolę sprytnie podzielone. Organizacje nacjonalistyczne uprawiają agitację rewizjonistyczną wewnątrz Rzeszy, socjaliści pracują w tym kierunku na terenie II-ej Międzynarodówki, b. prezydent Banku Rzeszy Schacht objeżdża Amerykę, a b. minister Braun emfaticznie w imieniu „demokracji” grozi Polsce odebraniem jej ziem...

Najruchliwsi jednak propagandystami rewizjonistycznymi dla Rzeszy i dla ich akcji zagranicą, są — Niemcy zagraniczni. Miljonowe rzesze niemieckiej mniejszości narodowej zagranicą wykonywują dla Rzeszy olbrzymią robotę. Jest publiczną tajemnicą, że Niemcy zagraniczni rozporządzają bardzo silną i liczną prasą i olbrzymimi środkami finansowymi, czerpanymi oczywiście z Rzeszy. Wszystkie te stoi do dyspozycji niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Zapomocą Niemców zagranicznych propaganda niemiecka trafia do wszystkich ważniejszych ośrodków zagranicznych.

Akcja rewizjonistyczna Niemiec nie ogranicza się jednak tylko do walki z Polską, choć narazie agitatorzy niemieccy główny nacisk kładą na rewizję granic od strony Polski. — Obejmuje ona w ostatnich dniach wszystkie inne kraje, które po wojnie światowej odzyskały zabrane im dawniej przez Niemcy ziemie, a więc Francję, Belgię, Danję, Czechosłowację, a nawet... Litwę.

Na odbytem przed paru dniami zebraniu „Związku Kłajpedzian” („Memel-Verband”) jego prezes oświadczył publicznie, iż praca związku idzie w tym kierunku, aby polityków zagranicznych pozyskać dla myśli ponownego przyłączenia Kłajpedy do Niemiec, gdyż... „nikt się mieszkańców Kłajpedy nie pytał, czy chcą należeć do Litwy”. Tak samo mówił niedawno prezes „Związku Niemców Sudeckich” („Sudeten-Deutscher Verein”), twierdząc, iż Niemcy sudeccy „nie myślą długo już należeć do Czechosłowacji”. Nie inaczej mówią Niemcy w Tyrolu południowym, przyłączonym, jak wiadomo, do Włoch. Odnośnie sprawy granic od strony Danji, Niemcy usiłują pozyskać dla myśli rewizjonistycznej pewne koła w Szwecji i Norwegii.

Tak więc wszystkie granice Niemiec mają — wedle myśli nacjonalistów niemieckich — ulec rewizji na korzyść Rzeszy. Nawet oficjalne czynniki nie krepują się dziś z temi tendencjami. Oto np. w najnowszym wydawnictwie Państwowej Centrali Propagandowej („Reichs-Zentrale für Heimatsdienst”), które dopiero — co opuściło prasę drukarską p. t. „Die fremdsprachige Bevölkerung in den Grenzgebieten des Deutschen Reiches” („Ludność obcojęzyczna na terenach granicznych Rzeszy Niem.”), wyczytać można, iż „rząd Rzeszy stoi na stanowisku konieczności przeprowadzenia zmian nie tylko zachodnich granic Niemiec, ale że rewizja, ta musi(!) objąć i również Danję, gdyż Rzesza nie wzięła na siebie żadnego zobowiązania co do obecnej granicy duńsko-niemieckiej...” Tak samo — mimo umowy w Locarno — „Rzesza uważa, iż zmiana granic zachodnich (od strony Francji) nie jest wykluczona”. O rewizji granic od strony Litwy — książka mówi zupełnie otwarcie. Tak samo mówi się o t. zw. kraju Hulezyńskim t. j. części Śląska czeskiego około Ostrawy, który — wedle wspomnianej publikacji oficjalnej — „winien być przyłączony do Rzeszy”.

Setki tysięcy ulotek, artykułów prasowych, broszur, książek i map wydaje propaganda niemiecka w sprawie rzekomej „konieczności rewizji granic”. Propaganda ich postępuje się nie tylko fałszywymi argumentami, ale i fałszywymi cyframi, a to przede wszystkim odnośnie rzekomego „upadku gospodarki i finansów” na „odstepionych terenach”.

O rozmiarach masowej fabrykacji owych

Przymierze z Rumunią

Przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie ministra spraw zagranicznych Polski, p. Augusta Zaleskiego, oraz ministra spraw zagranicznych Rumunii, p. Mi-tonescu.

Szefowie polityki zagranicznej obu państw postanowią prolongować traktat przyjaźni i przymierze polsko-rumunskie, których termin wstąpienia do mocy ma być 26 marca 1931 roku.

„argumentów” i „cyfr” mówią sumy, jakimi na ten cel rozporządza propaganda niemiecka. Sam budżet Rzeszy — mimo swej rzekomej „oszczędności” — przewiduje na te cele rocznie nie mniej, jak 21 milionów marek (około 44 milionów zł.). Ciekawe dane w tej sprawie opublikował ostatnio pacyfista K. Müller.

Opinia polska winna na te niesłychanie znamienne fakty zwrócić jeszcze silniejszą, niż dotychczas, uwagę. Wszak propaganda niemiecka działa mocno we wszystkich krajach Europy i Ameryki, wszak już nawet poważne skądinąd pisma zagraniczne idą niekiedy na lep fałszywych narzekania niemieckich o rzekomo „krwawiących” granicach, o rzekomym

„upadku gospodarczym” terenów „zabranych” i t. p. Opinia polska, jako najlepiej znająca mentalność i przewrotność niemiecko-pruska, winna przy każdej okazji zwracać również uwagę światu całemu na każdy nowy objaw zbrodniczych poczynań niemieckich, dążących ostatecznie do ponownego — rozpalenia wojny światowej.

Taki tylko bowiem, a nie inny, efekt mogą wywołać niemieckie wołania: — „Chcemy rewizji wszystkich granic!” — wówczas gdy cały cywilizowany świat stoi twardo przy niezmiennym zdaniu: — „Ani piędzi ziemi Niemcom, gdy Traktaty Pokojowe i ich postanowienia są nienaruszalne!” A. K.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa

Stan 6 miesięcznych kredytów rolniczych w Banku Polskim w grudniu r. ub. wynosił 46,2 milj. zł., wobec 65,9 w listopadzie i 9,0 milj. zł. w październiku r. ub.

W związku z restrykcjami, jakie zastosował w ostatnich czasach Bank Polski, należy zauważyć, że redukcja została objęta również i weksle rolnicze z terminem płatności dłuższym niż 3 miesiące, nie jest to skutek ograniczenia kredytów rolniczych przez Bank, — lecz stanowi to bilansowe przesunięcie części weksli 6-cio miesięcznych, wliczonych wobec upływu terminu do portfela zwykłego.

Stan kredytów siewnych w Banku Polskim w grudniu r. ub. utrzymał się na poziomie listopada i wynosił 19,4 milj. zł., wobec 21 milj. zł. w październiku r. ub.

Stawiajmy tamę szkodliwej robocie

Nowe wydanie krakowskiego kongresu

Wielmoże nieobliczalnego słowa, publiczne głoszonego na łamach prasy opozycyjnej ustanawiają rekordy. Makuja od dawna już najczarniejszą farbą, to co dzieje się w Polsce. Makuja bez żenady, bez rumieńca wstępu systematycznie stale, zaciekle, okrutnie, wyrażanie.

To, że w Berlinie kręcą „filmy brzeskie” że na peryferjach tego miasta istnieje kawiarenka, mająca jej bywalcom ułatwić pogląd na rzeczywistość naszą, kawiarenka wyreżyserowana na więzieniu — nie dziwi nas bynajmniej. Wiemy, do jak nikczemnych środków potrafią odwoływać się prusackie bezceństwa. Znamy je aż nadto dobrze.

Inna jednak sprawa, gdy u nas w kraju pewne czynniki polityczne chwytają się tych samych środków. Inne wtedy normy wchodzi w grę, inna ocena i inna miara należy stosować.

Odkąd zblokowana opozycja w centrolewie na Kongresie krakowskim proklamowała jawnie rokosz, odtąd system etycznie kroczy po tej linii swego programu politycznego. I tu właśnie mieści się źródło zła. Nie poruszaliśmy tego tematu zbyt ponurego, sięgającego do najgorszych tradycji i przykładów naszej dawnej historii, gdyby dzień każdy nie przynosił nowego materiału obciążającego opozycję.

Jak bowiem nazwać tę zażartą, przekraczającą już granice dozwolone dywersję przeciwko rządowi i państwu naszemu. Endecko-socjalistyczna prasa na wyćięgi współpracownicy z sobą w podawaniu tego rodzaju informacji, że „autorytet państwa polskiego zagranicą jest w poniewierce”, że prezydent Republiki czechosłowackiej nie przesłał życzeń noworocznych Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej”. Po-

wtarza się ta sama historia, o której już pisaliśmy, historia z odznaczeniem Nuncjusza Apostolskiego.

Ta robota opozycyjna w słowie i piśmie nie ustaje. Na zewnątrz i wewnątrz pewne organy prasowe starają się usilnie dzisiejsze stosunki w Polsce przedstawić jak najgorzej, na równi z Meksykiem.

Nie chcemy być gołosłowni. W ostatnim numerze „Śl. Pom.” w artykule rozwożdżającym się na temat metod walki, czytamy m. in.:

„Jeszcze gorzej przedstawiają się u nas rzeczy na terenie politycznym. Tu czują się ludzie zwolnionymi od wszelkich zasad, zwyczajów i regulaminów. Tu można działać pałką, rewolwerem, karabinem, bombą, armatami, zamachami, terrorem, łapaniem rąk, strzelaniem itd. Tu niema bezstronnego sędziego. Wszystko jest dozwolone dla „zwycięzców”, którzy występują w imię interesu „państwa”. Dobrze jest tylko to, co szkodzi przeciwnikom, a pomaga swoim”.

Prawdziwy Meksyk, prawdziwe zdziwienie — powie przeciętny nie orientujący się czytelnik. Cudzoziemiec, gdy przeczyta to, pokiwa głową ze zdumieniem.

Oto są owoce „praworządnych” wystąpień opozycyjnych... pisał niedawno w „Gazecie Polskiej” p. Anusz w sprawie Brzeźcia m. in. co następuje:

„cierpienia rzeczywiste czy urojone więźniów brzeskich nie mogą nam zasłaniać tego faktu, że Brzeź jest kolejnym stadium walki Marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji, wicherzycielstwa i prywaty, reprezentowanym przez oligarchów sejmowych.

Do Brzeźcia trafili politycy sejmowi, którzy walczyli z rządem; walczyli, nie przebiegając w środkach i posuwając się do uchwał antypaństwowych na kongresie Krakowskim

w czerwcu ubiegłego roku. Istota walki polega na tem, że walczący nie tylko nadeją lecz i otrzymuje ciosy. To, co się praktykowało w Polsce podczas wyborów do poprzednich sejmów, nie było walką z rządem, lecz barbarzyńskim, sadystycznym pastwieniem się nad rządem z ujemną dla powagi państwa. Setki kogutów wiecowych bezkarnie, nieczemnie nie ryzykując, było, zolidowało i poniewieralo rząd. Przeciętny obywatel polski po każdej kampanji wyborczej nie miał żadnej wątpliwości, że rządzi złodzieje, matoly i lotry, a w każdym razie niedołągi i niezgaje”.

To pastwienie się nad rządami z ujemną dla powagi państwa trwa nadal.

Metody szkalowania przybrały nową formę, formę wprost bezprzykładną. Dział powtarzamy raz jeszcze, gorzą zmożoną od wszystkich tego, co dotąd było, jest nieprzebiegająca w środkach przeciwko szkodliwej akcji opozycyjna.

Wielu jest takich, którzy zajęci w Danesku oceniają krytycznie, lecz równocześnie demaskują antypaństwową działalność opozycji. Na łamach „Czasu” zabiera głos b. rektor uniwersytetu wileńskiego, wieloletni miary uczony, Marjan Zdziechowski, który m. in. pisze:

„socjaliści dzisiejsi agitacją swoją toną w siewotom drogę, zmuszeni w interesie państwa licytować się z komunistami w obłędach czynionych tłumom. Dziś podają im rolę grupy, występujące pod hasłami narodowymi. Co ich połączyło? Nienawidź do jednego człowieka. Przypuśćmy, że go zwalą: co potem? Chaos zaciętych między zwyczajnymi walk o władzę, anarchja, wchodu porażki umiarkowanych, władza przechodzi do romatycznych Kwapińskich i Pragerów i — zapewne ku wielkiej ich radości — Polska, jak dojrzały owoc, wpada w ręce Sowietów...”

Jakże trafnie pisze dalej autor, że partja to śmierć idei, a triumf namiętności. Przestrzega również w tych słowach:

„Schodząc z wyżyn idei do rzeczywistości, sądzą, że mocno stanąwszy na granicy państwowości, stawiamy tamę wywrotowej robocie płatnych i bezpłatnych, świadomych i nieświadomych agentów Moskwy, utrudnia my bolszewizmowi jego pochód na Polskę”.

Tymczasem opozycja wyraźnie szczydzi z powagi państwa. Nieobliczalnie podkopują autorytet naszej państwowości. Zasłaniają się „praktykami brzeskimi” a sama kroczy tą samą drogą, która przed kilku miesiącami w okresie rozgrywki prowadziła do Brzeźcia i musiała przeprowadzić. Prof. Zdziechowski wyraźnie pisze, że między uwięzionymi „byli jawni szkodnicy, których w jakikolwiek sposób w owej chwili dla dobra ogólnego unieszkodliwić należało — byli między nimi jeśli nie bolszewicy, to bolszewizanci, dążący do rozbicia i bolszewizacji Polski”.

I dlatego wcześniej czy później fala głośniego protestu zwrócić się musi przeciwko tym, którzy dziś nie ustają w szkalowaniu naszego państwa.

Opozycja za daleko posuwa się w swoim opętaniu i alarmowaniu. Rozsadać państwa od wewnątrz nie wolno nikomu, a wara tym od tego, którzy od kilku lat knują spiski i demonstracje uwłaczające wszystkim obywatelom, państwu i całemu narodowi.

Francja — bankierem Europy

Współpraca finansowa między Paryżem a Londynem

Przed kilku dniami „Times” oznajmił, że niebawem rozpocznie się konferencje finansowe francusko-angielskie. Będą to nie tyle konferencje co „interesujące rozmowy”, jak oświadcza paryski „Matin”.

Do Paryża przybył już p. Leth Boss, jeden z współpracowników Snowdena. Komunikaty oficjalne wydane przez ministerstwo finansów i przez ambasadę angielską oświadczają, że p. Boss „nawiązuje ze swymi kolegami francuskimi ścisłą współpracę, mającą na celu wymianę zdań na kwestje finansowe, obchodzące oba te państwa.

Prawdopodobnie rozmowy te będą miały rezultaty praktyczne. Nie chodzi o pożyczkę państwową, lecz o udzielenie pomocy pewnym przedsięwzięciom prywatnym angielskim oraz o ułatwienie rynek londyńskim swobody potrzebnej im do pewnych posunięć zamierzonych przez rząd Labourystów.

„Matin” żali się, że prasa światowa zbyt dyskutuje na temat wielkiego bogactwa powojennej Francji i użytku, jaki z niego powinna zrobić. Francja po uzdrowieniu i skonsolidowaniu swojej pozycji finansowej, rzuciła w świat ideę Paneuropy i nikt nie może jej

posądzać, że „sunkała” w tem materialnych korzyści, a jednak przypuszczają niektórzy, że snuje ona jakieś tajemnicze plany mające na celu hegemonję kontynentu europejskiego.

16 stycznia rozpoczęła pod przewodnictwem Brianda w Genewie obrady komisja w sprawie Unji Europejskiej. Komisja ta składa się z 27 członków, prawie samych ministrów spraw zagranicznych. Francuzi zdaniem „Matin’a” nie zamierzają tam zamknąć się w ciasnocie egoizmu, lecz chcą na tej konferencji dopomóc Europie do wyjścia z kryzysu gospodarczego i unifikować rynki europejskie.

Państwa, któreby chciały pomocy finansowej Francji, powinny pamiętać o tem, że nie jest to jej zbrodnia, że ma pieniądze i nie można jej zmusić do dzielenia się nimi z drugimi, a także, że przeszkodą w otrzymaniu pożyczek francuskich są wszelkie propagandy i marnenia rewizjonistyczne. Żądać od Francji pieniędzy, a jednocześnie grozić anulacją traktatów i zmianą granic, jest to uprawianie politykę sprzeczności.

Współpraca finansowa francusko-angielska wydaje się doskonałym wstępem do szerszej dyskusji nad potrzebami finansowymi Europy.

Jubileusz dr. Karola Kramarza



Dnia 27 grudnia r. ub. Czechosłowacja święciła 70-lecie urodzin, jednego z najwybitniejszych polityków czechosłowackich i słowiańskich dra Karola Kramarza, który jeszcze przed wojną pracując z prof. Masarykiem, przez dłuższy czas nadawał kierunek całej polityce czeskiej w Wiedniu. W r. 1908 podczas największego rozrostu hakatyżmu w poznańskim, dr. Kramarz wystąpił w parlamencie austriackim przeciwko terrorni i naciskowi, jaki Niemcy wywierali na Polaków. Obecnie dr. Karol Kramarz jest przywódcą czechosłowackiej demokracji narodowej. Praca, której dekadną w ciągu 70 lat swego życia, wzbudza dziś uczucie szacunku nie tylko u jego stronników politycznych, ale w całym narodzie Czechosłowackim.

Expose min. Zaleskiego

Natychmiast po wznowieniu prac ciał ustawodawczych, p. minister spraw zagranicznych Zaleski, wygłosi w sejmie expose, szczegółowo oświetlającą obecną sytuację międzynarodową, oraz wytyczne polityki zagranicznej Rzplitej.

P. minister wygłosi expose w komisji spraw zagranicznych Sejmu, najprawdopodobniej na posiedzeniu w dniu 10 bm.

Wystąpienie p. ministra Zaleskiego w Sejmie wzbudziło duże zainteresowanie w kołach politycznych w Polsce i zagranicą ze względu na to, iż expose szefa polityki zagranicznej, wygłoszone zostanie w przededniu styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 19 bm. w Genewie.

Rozkaz strzelecki

w którym m. in. czytamy:

Komendant główny związku strzeleckiego wydał do podległych sobie oddziałów rozkaz noworoczny:

— Strzelcy! Rozpoczynamy nowy rok pracy! Musi on stać się dalszym krokiem w rozwoju naszej organizacji.

Praca dla Państwa na wszystkich odcinkach, czuwanie nad rozbudową potężnej Polski — będzie codziennym naszym trudem i tego życzę Wam, obywatele, na progu Nowego Roku.

Organizację przysposobienia wojskowego i obrony kraju państw bałtyckich: estoński „Kaitseleit”, łotewski „Aizsargi”, oraz fiński „Skydskar”, przesłały Związkowi Strzeleckiemu, jako pokrewnej sobie organizacji życzenia noworoczne i zapewnienia trwałej przyjaźni.

Dumping sowiecki

Jedno z pism amerykańskich w czarnych kolorach maluje niebezpieczeństwo propagandy bolszewickiej.

Dumping sowiecki obejmujący nie tylko handel zbożowy, lecz węgiel, drzewo, celulozę i inne produkty, staje się widmem nieobliczonego konfliktu światowego na horyzoncie międzynarodowych stosunków handlowych.

Na szpaltach międzynarodowej prasy wybuchła płomieniami ognia, którego niepodobna już zadusić. Obok niesłychanej podaży pszenicy na rynkach światowych zjawia się teraz w Anglii bardzo tani węgiel i drzewo sowiec-

Handel niewolnikami w XX-tym wieku

Sensacyjne szczegóły — 2000 niewolników przechodzi przez rynki zbytu

Czy handel niewolnikami dotąd istnieje? Wykluczone — odpowie każdy konsul europejski na Wschodzie. — Żyjemy przecież w epoce cywilizacji w erze Ligi Narodów, kiedy handel ludźmi jest zabroniony przez traktaty międzynarodowe!

Handel ludzkim mięsem może nie istnieć dla europejskiego konsula, siedzącego w zacisznym biurze, ani dla delegatów Ligi Narodów, przyglądających się Morzu Czerwonemu z luksusowych kabin swoich parowców. Handlarze niewolników nie biorą też zbyt tragicznie dumnych okrętów wo jennych angielskich.

Kto chce naprawdę wiedzieć, jak kwitnie handel niewolnikami, winien się przebrać za Araba i przy Bramie Iez koło cieśniny Bab el Mandeb ujrzeć własnymi oczami zgrozę straszliwej gehenny.

Handel niewolnikami kwitnie. Rocznie 2000 niewolników przechodzi przez rynki zbytu. Każdy bogatszy Arab ma służbę męską i żeńską złożoną z niewolników, pochodzących przeważnie z Abisynji i Sudanu.

Pod niszczycielskim ogniem palących promieni słonecznych Czerwonego Morza w

czasie podróży okłada się kijami nagie ciała nieszczęśliwych ofiar, które się potem wydaje na pastwę okrutnych „panów”.

Na angielskim i francuskim terenie Somalio są piekielne tajemnicze zakątki, do których żaden konsul niema prawa wetknąć nosa. Tam gromadzi się niewolników, a potem rozsyła ich na sprzedaż. Straszliwa droga! Nadzy mężczyźni i kobiety z małymi dziećmi z ciężkimi pakunkami na plecach skuci razem łańcuchami wloką się popędzani gorzej niż bydło.

Takie pochody niewolników widzieli naoczni świadkowie dził — teraz! w XX wieku! pochody żywych istot z ciała i krwi, których wydzierano z ojczyzny, którzy umierali po drodze, jak muchy dzwoniąc łańcuchami!

Sensacyjną wprost jest tu rola rządu abisynijskiego, który od 1924 r. należy do Ligi Narodów.

Liga Narodów, jak wiadomo, wzbroniła oficjalnie handlu niewolnikami i pompatyczne wydała prawa o przywróceniu im wolności. A jednak z Abisynji właśnie pocho-

dzi najwięcej ofiar handlu ludzkim mięsem.

„Król królów”, niedawno koronowany cesarz Abisynji „lew z pochodzenia Judy” w małej części kraju swego ma wogóle możność rządzenia.

Są całe połacie Abisynji, do których żaden żołnierz Abisynji nie śmiały się pokazać — tam właśnie kwitnie w całej pełni handel niewolnikami.

W Angoli, o której tyle mówiono w ostatnich czasach w Polsce ta hańba naszego stulecia, również kwitnie. A gdyby istotnie Angola została kolonią polską? Gdyby istotnie nasze wojska kolorjalne zanośli na czarny kontynent krzyż i prawo czło wieka?

Obronę ucisnionych, skrzywdzonych, sponiewieranych? Wziamaz zato otrzymania bogactwa dalekiej krainy, warsztat pracy dla naszych bezrobotnych i pole do ekspansji narodowej?

Czyż tak bardzo oburzać się należy na myśl projektu, który zresztą został oficjalnie zdementowany?

W zagłębiu węglowym nad Ruhra

Strajk górników — Wzmozżona akcja komunistów

Równocześnie z angielskim strajkiem górniczym w Zagłębiu Walijskim wybuchnął, od Nowego Roku częściowy strajk w niemieckim Zagłębiu węglowym nad Ruhra. Z Bochum i Essen sygnalizują ostatnio znaczne zaostrzenie się strajku, którym dotkniętych jest od soboty ubiegłej włącznie 22 kopalnie.

Najsilniejszy ruch strajkowy występuje w okręgu Hamborn, gdzie z 6 szacht prze stało pracować 4. Połowa załóg robotniczych, wynoszących ogółem 5.500 ludzi, nie stanęła do pracy. Na zebraniu górników większość wypowiedziała się za strajkiem, a jako przyczynę podała odezwę, wymawiającą pracę przez właścicieli kopalni. W okręgu Recklingshausen dotychczas uczestniczą w strajku robotnicy z 5 kopalni.

Powaga sytuacji, pomimo, że dotychczas w okręgu Hamburgskim spokój nie był jeszcze zakłócony, zdaniem władz polega na tem, że dzika agitacja strajkowa oddziaływała nader ujemnie na nastroje

górników i tak odczuwających już na sobie następstwa przesilenia gospodarczego. To też na tym podatnym gruncie, we dług proklamacji, będących w ręku polityki, rozwijała się już od dłuższego czasu systematyczna akcja Komunistycznej Partii Niemiec, do której przeprowadzenia zamierzony jest szereg aktów sabotażowych tudzież wywieranie wpływu terrorem na robotnikach, opierających się hasłom komunistycznym.

Syndykaty robotników górniczych informują, że na terytorjum głównego strajku w miejscowościach i centrach kopalniarzych: Duer, Gladbeck, Ham i Recklingshausen sytuacja strajkowa zaostrzyła się jeszcze, ponieważ bramy prowadzące do szacht oblegane były przez tłum bezrobotnych, żony ich i t. d., którzy przeszkadzali stawającym do pracy robotnikom w spuszczeniu się do kopalń gwałtem.

W kopalni Gustav w Essen uwolniono 3 agitatorów komunistów bez terminu.

Równocześnie zorganizowane grupy górników, mianowicie socjaldemokratyczna, chrześcijańska - społeczna oraz syndykatów Hirsch - Duncker, przedsięwzięły wszystko możliwe, aby stawić opór agitacji strajkowej komunistów i strajk przełamać. W całym Zagłębiu Ruhry odbyły się konferencje urzędników i pracowników Związków robotniczych górniczych, na których zatwierdzono odezwy, wzywające do niezawierania nowych układów taryfowych i nieczynienia żadnych ustępstw od dawnych taryf.

W okręgu Hamborn, pozostającym pod najsilniejszym wpływem komunistów przyszło do aktów terrorystycznych. W kopalni „Gottesgegen” Zakładów Elektrycznych Nadreńskich w Westfalii, mianowicie w Kirchhoerde pod Dortmundem, 300 komunistów oraz podburzonych bezrobotnych usiłowało przeskoczyć nocnej zmianie do podjęcia pracy. Większy oddział policji musiał rozproszyc demonstrantów. Takie samo starcie z policją wydarzyło się w kopalni Emser, Kolonia Towarzystwa górniczego Neu-Essen w Wald - Essen, gdzie paruset bezrobotnych usiłowało zdobyć kopalnię szturmem, czemu zapobiegła policja.

W innych miejscowościach, gdzie policja nie zdążyła na czas interwenjować akty sabotażowe doszły do skutku.

W przededniu narad genewskich

Od projektu Brianda do konferencji rozbrojeniowej

UNIA PANEUROPEJSKA

W dniu 16 bm. zbierze się w Genewie wyłoniony przez ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów specjalny Komitet Studiów nad możliwością wprowadzenia w życie projektu Unji Paneuropejskiej (t. zw. projekt Brianda).

KONTROLA NAD FABRYKACJĄ BRONI.

Rada Ligi Narodów zajmie się na swojej sesji styczniowej zagadnieniem kontroli nad fabrykacją broni, amunicji i materiałów wojennych.

Podstawę do zajęcia się tą sprawą stanowi rezolucja 10 Zgromadzenia Ligi Narodów, — które zwróciło się do Rady Ligi Narodów o

zastanowienie się nad możliwością opracowania projektu międzynarodowej konwencji o jawności („publicite”) fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego. Zgromadzenie Ligi Narodów zaproponowało zająć się tem zagadnieniem dopiero po zakończeniu prac przygotowawczych do wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej. Prace te są — jak wiadomo — zakończone i obecnie sprawa kontroli nad fabrykacją materiału wojennego staje się aktualna.

Po styczniowej sesji Rady Ligi Narodów komisja specjalna przystąpić będzie mogła do opracowania tekstu międzynarodowej konwencji o jawności fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego, przyczem Komisja będzie musiała przede wszystkim rozstrzygnąć sprawę zasadniczą i opowiedzieć się za jednym z dwóch panujących w tej dziedzinie zdań, mianowicie: czy jawności podlegać ma tylko fabrykacja materiału wojennego przez osoby, czy instytucje prywatne, lub też czy jawna ma być wogóle wszelka fabrykacja materiałów wojennych.

WSZECZŚWIATOWA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Wobec zakończenia prac Komisji Przygotowawczej wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej — Rada Ligi Narodów zapozna się na sesji styczniowej z raportem tej komisji, przyjmie go i wyznaczyć będzie musiała termin, miejsce, oraz osobę przewodniczącą wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

Nowy poseł japoński w Rzymie



Dotychczasowy wice-minister spraw zagranicznych Japonii p. S. Yoshida został mianowany posłem w Rzymie.

Pramatka Świata — Atlantyda

Od legendy Platona do badań naukowych — „Tachilit” z dna morskiego

Legenda Atlantydy jest powszechnie znana. Istniała kiedyś na oceanie Atlantyckim potężne państwo Atlantów, na obrzymiej bezkresnej wyspie. Państwo to znało już wszelkie zdobycze techniki, stało na bardzo wysokim poziomie kultury, tak bodaj wysokim, na jakim obecnie stoi Europa.

Przyczyną zaginięcia tego kraju są jeszcze niezbadane. Po wielu wiekach, po podboju szeregu państw na kontynencie afrykańskim i europejskim, państwo złotego wieku nagle zapadło się w otchłań oceanu. Prawdopodobnie odegrały tam rolę wstrząsy wulkaniczne, które spowodowały zatonięcie całej wyspy. A zatonięcie to było tak gwałtowne, że nikt z Atlantów nie zdołał się ocalić. Nie ocalała też żadna pamiątka. I wreszcie zapomniano o niej. Legenda Atlantydy stała się mitem. I jako mīt zapisana była w kronikach kulturalnych Greków IV-go wieku przed Narodzeniem Chrystusa, przez wielkiego filozofa Platona.

Gdy zagadnieniem tem zajął się Arystoteles, pracę swą na temat istnienia Atlantydy zakończył następującym zdaniem: „Kto ją stworzył, ten ją również zniszczył”. W zdaniu tem miało być zawarte przekonanie, że nauczyciel jego, Platon, sam wymyślił tę legendę, że Atlantyda nigdy nie istniała, a tem samem pamięć o niej znikła wraz ze śmiercią Platona.

Mīt ten jednakże był zbyt interesujący, by nie pobudził ludzkość do szukania śladów zaginionego kraju. Nie wyobrażano sobie, by tak światły umysł, jak Platona, mógł w swych poważnych filozoficznych utworach, wyłącznie fantazjować, nie opierając się na niezem konkretnem. Było rzeczą zrozumiałą, że Platon musiał zainteresować się istnieniem takiego państwa, które posiadało technikę o jakiej kulturalni Grecy nie mieli pojęcia, które posiadało kulturę, jakiej Grecy nie znali.

Rozpoczęto poszukiwania. Poszukiwania te trwają już 23 stulecia. 2.300 lat świat szuka zaginionej swej pramatki — Atlantydy, która podobno już wówczas znała te wszystkie wynalazki, nad którymi zastanawiają się i którymi zachwycają się ludzie XX-go wieku.

Poszukiwania te nie dały jeszcze właściwego rezultatu. Ale przyczyniły się do obalenia mītu i stworzenia naukowej teorii. Dziś jest już rzeczą nie podlegającą dyskusji, że Atlantyda istniała faktycznie. Była to potężna wyspa, tak wielka jak północna Afryka i Mała Azja razem wzięte, która ciągnęła się niemal równoległe z zachodnimi wybrzeżami Europy i Ameryki. Naukowa teoria stawia hipotezę, że Atlantyde zniszczył potop, że zalały ją wody, a wybuch wulkaniczny dokonał reszty.

W ostatnich latach, gdy udoskonalenia techniczne pozwoliły na przeprowadzenie bardziej gruntownych poszukiwań, ludzkość osiągnęła istotnie sensacyjne rezultaty. Badanie geologiczne, mierzenie dna oceanicznego, które wykazało w miejscu, w którym miała się znajdować niegdyś Atlantyda, wielkie wzniesienie, wielki grzbiet gór podwodnych, badania etno-

graficzne flory i fauny, a przede wszystkim wydobyte z dna morskiego t. zw. tachilitu, znaczenie którego zaraz wyjaśnimy, — wskazały niezbicie, że legenda Atlantydy nie jest fantazją, lecz historyczną rzeczywistością.

Cóż to jest tachilit? Jest to szklista lava, która może utworzyć się tylko na powietrzu, nigdy w wodzie. Ponieważ wykluczona rzeczą jest, by ta lava mogła zostać skądkolwiek zawleczona, pozostaje hipoteza, że Atlantyda ist-

niała i zginęła wskutek wybuchów wulkanicznych, które nawiedziły kraj, gdy znajdował się on jeszcze nad powierzchnią morza. I stąd właśnie pozostały ślady tej lawy na dnie Atlantyku.

Niezmiernie ciekawą rzeczą jest, że ślady te znaleziono dokładnie na tem miejscu, które przed 23 wiekami wskazał Platon. Trudno przypuścić, by na tak wielkiej przestrzeni lat mógł zajść zbieg okoliczności.

Mecz bokserski Brno—Warszawa



W niedzielę, 4 bm. odbył się międzymiastowy mecz bokserski Brno — Warszawa, zakończony zwycięstwem Warszawy 9:7. Zdjęcie: — Seidel (Warszawa) — Skrivanek (Brno), obydwa wagi średniej, stoczyli b. ciekawą walkę, zakończoną remisowo.

Prawdziwa historia o mądrych słońiach

Książka angielskiego podróżnika

W nadzwyczaj zajmującej książce Anglika Watsona pod powyższym tytułem znajdujemy ciekawe opisy z życia słońi, które dobitnie świadczą o mądrości i inteligencji tych pocziwych zwierząt.

W Negercoile posiadał jeden z obywateli słońia, którego używał do dźwigania drzewa. Pewnego razu wyjeżdżając, oddał go pod opiekę dozorcę, prosząc równocześnie znajomej misjonarki, aby uważała, czy ten ostatni będzie należycie dbał o słońia. Niestety, już w kilka dni po wyjeździe właściciela zauważyła misjonarka, że porcje żywnościowe, przeznaczone dla zwierzęcia, szybko znikają. Udała się przede do zagrody, a widząc słońia, stojącego przed pustym żłobem, zapytała dozorcę, czy istotnie jego wychowanek tyle sprząta pożywienia. Zanim jednak ten zdołał odpowiedzieć, słoń z rykiem pochwyił go trąbą i rzucił do sąsiedniej komory, gdzie, odgrzebawszy łapani zasłone z desek, wskazał swej obrończyni skra-

dzione przez dozorcę worki z bananami, do których napróżno przez kilka dni tęsknił.

Kapitan Shipp dał jednemu słońiowi chleba z masłem, do którego nasypał trochę pieprzu. Po 6 tygodniach zaszedł znown do słońia, udając, że o niezem wie. Mądre zwierzę grało równieź czułą komedyjkę, w pierwszej jednak chwili zacerpnięto trąbą wody i niespodziewającego się takiego przyjęcia kapitana oblało od stóp do głowy.

Pewien bogacz w Kalkucie posiadał słońia, który jednej nocy, sprzykrzywszy sobie służbę uciekł swemu dozorcę. Rozgniewany tem właściciel oskarżył sługę o kradzież zwierzęcia i zaprzedał go wraz z rodziną w niewolę. Po 12 latach nieszczęsny ten znalazł słońia w dzikim stadzie. Mądre zwierzę natychmiast przybiegło do swego dawnego dozorcę i skacząc i porykując radośnie, pozwoliło się zaprowadzić do swego właściciela.

Modna pani...

Pani, która chce być — wedle utartego wyrażenia — modną, musi pamiętać przede wszystkim, że dobry gust, dyskrecje, a subtelne dobieranie fasonów i barw odzieży, unikanie natomiast wszystkiego tego, co jest ekstrawagancją w stroju i krzykliwą reklamą swojej urody, obowiązuje bezwarunkowo każdą piękną panią.

Zadne, największe nawet bogactwo, najkosztowniejsze materiały, futra, koronki czy klej noty, nie uczynią z Pani modni, o ile nie umie, czy nie chce przestrzegać ściśle powyższej recepty na... modę.

Chcąc jednak ułatwić naszym pięknym Czytelniczkom to trudne, ale jakżeż wdzięczne zadanie, podajemy poniżej ostatnie przepisy mody, które obowiązywać będą aż do wiosny:

Kontrasty — oto hasło obecnej mody. Wprawdzie dodaje się jeszcze „indywidualny smak i gust”, ale w zakresie mody zbyt dużo indywidualności może doprowadzić do tego, że pomimo nowej sukni, pani nie będzie ubrana, tylko... przebrana. Bowiem nawet w najbardziej indywidualnej modzie obowiązują niezem niewzruszone zasady i prawa. Dlatego też tylko pewne kolory można ze sobą łączyć. A więc...

Czarny i różowy. Wystarczy jakaś niezna, czna plama różowego koloru, aby całe ubranie już było odpowiednie dla młodej osoby; bukiety róż czy też kamelii zręcznie przypiętych, georgette'owa chusteczka lub pliska, agrafka lub sznur różowych korałi. A różowa bluzeczka do czarnego kostiumu ubranego fokami, zawsze jest ładna na rano; natomiast po południu do czarnej crepe de chine'owej spódniczki nosi się różowe z crepe satin kasaki długie, aż za kolana.

Czarny i czerwony bardzo często spotyka się w zimowych kolekcjach; czarna suknia, czerwona spódnica, czerwona bluzka, krótki żakiet z karakułów. Wieczorem do czarnych balowych sukien — biżuterja z czerwonych kamieni.

Bronzowy i czerwony; dwa zbliżone tony, które się widuje w sportowych ubraniach; bądź to w przerobionych tweed'owych materjalach, bądź to w gładkich. Spódnica i palto z brązowego velours leda i ręczny pull'over czerwony w brązowe kropeczki.

Bronzowy i różowy; te dwa połączenia przez znaczony są wyłącznie na wieczór; różowa powiewna suknia i brązowy aksamitny żakiet wykończony futrem, sprawiają wrażenie czegoś zupełnie nowego i młodzieńczego.

Krzywiżna kuli ziemskiej na fotografii

Lotnikowi amerykańskiemu niejakiemu kapitanowi A. W. Stewensowi udało się zdobyć fotograficzny dowód krzywiżny kuli ziemskiej. Fotografję tę wykonał Stewens z samolotu, skierowując na góry Andy z odległości 350 mil kamerę aparatu fotograficznego, nastawioną na jedną pięćdziesiątą część sekundy. Lataniem gór, który z tej odległości gołem okiem był niewidoczny, wystąpił na fotografii, jako prosta i horyzontalna linja.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

371

Powieść

Siedzieli nieruchomo przez przeciąg czasu, który wydał się im wiecznością — Denis z rewolwerem w prawej ręce, z lewą dłonią na ręku Ninon. Nagle poczuł, że jej palce lekko drżą. Chciał zapytać szeptem: — Czy pani co słyszy? — ale milczał, tylko natężył słuch.

Drżenie spotęgowało się. Dygotało teraz cała od stóp do głów. Biedne dziecko! Pewnie płacze z przerażenia!

Nachylił się do niej.

— Niech się pani nie boi. Nic pani nie grozi.

Przyłożyła mu wargi do ucha.

— Nie boję się... s — s — śmieje się — wykształciła. — Pewnie nic się nie stało. Niech pan patrzy, w innych pokojach ciemno. Pewnie zepsuła się elektryczność.

Denis wyjrzał na dwór. Rzeczywiście, we wszystkich oknach było ciemno, chociaż z drugiej strony mogło się to tłumaczyć późną godziną. Dziwne, że nie słyszał trzasku wyłącznika. Dalej nasuwało się pytanie, jakim sposobem mógł wejść do pokoju przez zamknięte na klucz drzwi,

nie zdradziwszy się najmniejszym szmerem. Do licha! Chyba Ninon miała rację. Najprędzej, albo popsuło się coś w elektryczności, albo niewiadoma ręka przecięła połączenie. W takim razie to wyczekiwanie po ciemku z rewolwerem w ręku było śmieszne.

— Niech pani się stąd nie rusza — rozkazał szeptem. — Zobaczę, co to może być.

Wstał z krzesła, obszedł stół z lustrem i skierował się ku miejscu, gdzie przypuszczalnie znajdował się kontakt.

Szedł z lewą ręką, wyciągniętą przed siebie, z prawą, zaciśniętą na lufie rewolweru. Raz przystanął, nasłuchując, ale cicho było jak w grobowcu. Nie! Jednak Ninon musiała mieć rację. Zaraz się to okaże. Ten kontakt musi tu być gdzie blisko. Oto ściana! Oparł się o nią ręką, posuwając się ostrożnie naprzód. Drzwi powinny być gdzieś na lewo. Kontakt koło framugi, trochę wyżej, niż klamka.

Obrócony plecami do pokoju, po-

suwał się powoli, wzdłuż ściany. Nagle drgnął i chwycił się ręką za kark. Doznał wrażenia, że musnęło go rozpalone do czerwoności żelazo. Cofnął rękę, która była mokra; jednocześnie w dotkniętym miejscu ostry ból. W chwili później znalazł wyłącznik i przekreślił. Pokój zalała fala światła.

Ninon wpadła z balkonu, napół oślepiona przez nagły blask i stanęła jak wryta.

— Co się stało? Pan jest ranny. Niech pan spojrz na ubranie.

Biała kurtka opryskana była krwią. Ale Denis nie potrzebował patrzeć na ubranie. Odrazu zorientował się, od czego miał mokrą rękę.

Ninon, zobaczywszy skąd płynie krew, kazała mu usiąść na krześle i obejrzała zranioną szyję. Przez całą szerokość karku biegła czerwona rysa, na szczęście bardzo płytka.

— Jak się to stało?

— Niech mnie pani nie pyta. Pan Bóg wie, jak. Posuwałem się pościsku wzdłuż ściany i nagle poczułem jakby dotknięcie rozpalonym żelazem. W następnej chwili znalazłem wyłącznik. Nie zobaczyłem nic i nie usłyszałem najmniejszego szmeru.

— Oto co pana sparzyło — rzekła Ninon, wskazując na łóżko.

Denis spojrzal we wskazanym kierunku. Na złożonej kapie leżał kryształowy nóż malajski. Wziął go do

ręki. Ostrze wilgotne było od krwi.

Pospieszył do drzwi. — były otwarte. Klucz leżał na podłodze. Nie dowierając własnym oczom, rzucił się na ziemię i zajrzał pod łóżko. W pokoju nie było żywej duszy z wyjątkiem Ninon.

— Do diabła!

Ninon wzięła kryształ i spojrziała na czerwona rysę na szyi młodego człowieka.

— Ktokolwiek to był, gdyby chciał, byłby pana zabił — rzekła.

— Mógł mi uciąć głowę i ani bym się spostrzegł — potwierdził Denis, sięgając ponownie ręką do zranionego miejsca. Był wstrząśnięty tym wypadkiem nie z powodu otrzymania rany, lecz z powodu niesamowitych jego okoliczności. Pająk dotrzymał słowa po raz trzeci.

ROZDZIAŁ XI

Na drugi dzień rano naradzili się, jak wytlomaczyć innym pasażerom pochodzenie rany. Była ona bardzo lekka i wyglądała raczej na silne zdrapanie kolczastą gałęzią, ale wygląd jej i położenie wyklucały przypadkowość pochodzenia.

— Powiemy, że zrobił się panu wrzód — rzekła Ninon. — Pójdę do apteki po bandaże, dobrze? Zanim dopłyniemy do Sajgonu, nie będzie prawie śladu.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

DYZUR NOCNY APTEK

o czasokresie od 3—10 stycznia 1931:

W Gdańsku: Schwan-Apotheke, Thornscher Weg 11; Raths-Apotheke, Langermarkt 39; Engel-Apotheke, Tischlergasse 68; Neugarten-Apotheke, Krebsmarkt 6.

We Wrzeszczu: Hohenzollern Apotheke, Hauptstrasse 33.

W Nowymporcie: Apotheke zum Schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Gr. Seebadstr. 1.

Ruch towarzyszy

— **Baczność czynni członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku!** Następna lekcyja śpiewu odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 20 w gmachu dyrekcji kolejowej. — **Punktualne przybycie wszystkich czynnych członków bezwzględnie konieczne.** Zarząd.

— **Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Gdańsku** odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 16a. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

— **Stary Szkotland.** Walne zebranie Tow. Śpiewu „Lira” odbędzie się w czwartek, dnia 8 stycznia br. o godz. 20 w ochronce w Oruni. Ponieważ bardzo ważne sprawy na porządku dziennym, prosimy o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Okręg I. Dzielnicy Pomorskiej Zw. Sokółów Polskich** urządza swe zebranie w niedzielę, dnia 11 stycznia 1931 r. o godz. 9-ej w Domu Polskim.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku** odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Polek w Sidlicach** odbędzie się we wtorek, 20 stycznia br. o godz. 7 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej 121. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku** odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Tow. Polek w Sidlicach** urządza dnia 18 stycznia w sali Cafe Derra przy ul. Kartuskiej zabawę taneczną połączoną z przedstawieniem teatralnym, deklamacjami oraz loterią fantową. Początek o godz. 5-ej. Uprasza się Szan. Publ. z Gdańska i okolicy o przybycie na powyższą zabawę. Zarząd.

Z miast

— **Wielki wiec szkolny** odbędzie się w Sopocie w czwartek, dnia 8-go stycznia br. o godz. 7-ej (19-ej) w Domu Polskim (Viktoriagarten) w Sopocie. Na wiec ten zaprasza rodziców serdecznie Filija Gminy Polskiej w Sopocie.

— **Klub Sportowy „Gedania”** urządza w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Strzelniczej zabawę zimową. Zaproszenia zostały już wysłane. Ewentualne reklamacje w sprawie zaproszeń należy kierować pod adresem p. Władysława Janelli'ego, dyr. kol. Państwowych w Gdańsku.

— **Wielki bazar** odbędzie się w niedzielę, 11 stycznia 1931 r. od godz. 4-tej popołudniu w salach Stoczni Gdańskiej. Czysty zysk przeznacza się na spłacenie kosztów za nowy ołtarz główny w kościele św. Stanisława. Rodacy! do pomocy do wykonania pierwszej świątyni polskiej. Za komitet: (—) ks. Komorowski — proboszcz.

— **Zmiana terminu zabawy Tow. Polek w Sidlicach.** Zapowiedziana na niedzielę, dnia 18 bm. zabawa Tow. Polek w Sidlicach na rzecz budowy kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku odbędzie się tydzień później tj. 25 bm. o godz. 5 po poł. w sali Cafe Derra. Program zabawy bardzo urozmaicony.

— **Zastrzelenie foki.** Rzadko zdarza się fakt, że w porcie naszym zjawiają się foki. — Tej zimy zauważono jednak już dwukrotnie foki w porcie gdańskim. We wtorek popłynęła sobie foka Wisła aż do Einlage, gdzie rybacy urządzili polowanie na to zwierze. Rybakowi Edwardowi Zalewskiemu udało się zastrzelić

Nowa awantura przeciwpoliska w pociągu

Żywioty szowinistyczne odmawiają pokazania biletów

Niedawno donosiliśmy o niesłychanym wypadku napadu oddziału hitlerowców na polskich czterech przywódców robotniczych jadących spokojnie pociągiem na linię Gdańsk — Oliwa. W tej sprawie Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej wystosował protest według przyjętej procedury do senatu gdańskiego z żądaniem ukarania winnych.

Dzisiaj donoszą nam z kół czytelników naszych o nowym zajściu, wskazującym na to, jak dalece atmosfera pomiędzy narodowościami skazanymi na współżycie na terenie W. M. Gdańska zakłócona została i zatruta przez żywioty szowinistyczne. Otóż w pociągu pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem kontroler, urzędnik kolejowy, poprosił podróżnych, o okazanie biletów. Urzędnik celny gdański odmówił pokazania kontrole-

rowi biletu. Nacjonalista niemiecki nie tylko nie umiał uzasadnić rzeczowo swego oporu wobec urzędnika kolejowego spełniającego tylko swój obowiązek, lecz przeciwnie zaczął wymyślać w niekulturalny sposób na Polaków. Jakby na dane hasło w tej chwili nieomal cały przedział począł wtórować, wymyślając Polaków od świń, których należy wyrzucić z terenu W. M. Gdańska itd. Kontroler daremnie zwracał uwagę na konieczność pokazywania biletów i zameldował wypadek władzom kolejowym. Nacjonalisci, do których należała kilka hitlerowców opuszczali wagon kolejowy na stacji Wrzeszcz wymyślając dalej głośno na Polaków, co oburzyło do żywego przysłuchujących się i przypatrujących awanturom Polaków.

Definitywne zakończenie rokowań senackich

Senat prawicowy złożony

W środę stronnictwa koalicji prawicowej doszły do ostatecznego porozumienia w sprawach osobowych. Uzgodniono między innymi ostatnie niewyjaśnione dotychczas kwestje personalne. W miejsce senatora Strunka wysunęli nacjonalisci kandydata, którzy także obsadzić mają tekę handlową, także dr. Bravir objąłby komunikację i szereg innych zadań. Środkowe ugrupowania wysunęły na stanowisko honorowego senatora przywódcę narodowych liberałów adwokata Dumonta, podczas gdy centrowcy do senatu wysunęli ks. prałata Sawatzkiego,

sekretarza Forell i adwokata Kurowskiego. Rokowania temsamem zostały co do zasadniczej swej strony zakończone.

Wybór nowego senatu jednak nie nastąpił jeszcze na środowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego, ponieważ sejm zatwierdził w tym dniu przedewszystkiem trzecie czytanie ustawy o pensjach senatorskich bez którego zatwierdzenia do wyboru nowego senatu przystąpić nie można. Wybory senatorów dokonane zostaną na najbliższym posiedzeniu sejmiku gdańskiego.

Zydzi przeciw gdańskim hitlerowcom

W sprawie rytualnego zarzucania zwierząt

W kołach żydowskich W. M. Gdańska interpelacja hitlerowców w sejmie gdańskim żądająca zakazu zarzucania bydła i zwierząt według rytualnych przepisów izraelskich wywołała głębokie oburzenie. Sfery żydowskie dają wyraz swojemu oburzeniu w miesięczniku żydowskiego towarzystwa ludowego w Gdańsku, pisząc między innymi pod tytułem „Najnowszy wielki czyn bohaterki hitlerowców w Gdańsku”, co następuje: „Hitlerowcy gdańscy stawili wniosek, aby zabroniono żydom zarzucania bydła według przepisów rytualnych. Idee tej nie wymyślił narodowi sojusznicy sami, lecz tylko powtarzają to, co im sugerowała antysemitka partja hitlerowców w Monachjum. Narodowi socjaliści nie mają żadnego miłosierdzia, jeżeli chodzi o urządzenie

bojów i nagonek na ludzi innych zapatrywań politycznych. Nagle odkryli swe miękkie serce wobec zwierząt, co do których zarzucania wybitni fachowcy uczeni fizjologowie, weterynarze i inni już wydali swą opinię. Hitlerowcom gdańskim oczywista chodzi przedewszystkiem o podburzenie opinii publicznej przeciwko sferom żydowskim. Nie ulega wątpliwości, że tylko 20 proc. z 9.000 żydów żyjących w Gdańsku trzyma się przepisów jądania koszernej mięsa. Przeciwnicy żydów, to jest hitlerowcy gdańscy, osiągną przez podobne wnioski chyba to, że cyfra żydów jedzących mięso koszerne poważnie wzrośnie w Gdańsku, pozatem, że żydzi rzezać będą bydło na terenie polskim, naprzykład w Małym Kacku lub gdzieindziej i przywozić mięso do Gdańska.”

fokę, która ważyła dwa centnary i była 2 mtr. długa.

— **Trudności finansowe Stoczni Klawittera.** Znajdująca się w trudnościach finansowych stocznia Klawittera w Gdańsku zamierza zwrócić się do senatu gdańskiego z prośbą o udzielenie 200.000 guld. subwencji. Dyrekcja stoczni wypowiedziała już wielkiej liczbie zatrudnionych urzędników i robotników posady. — Gdyby nie udało się stoczni tej uzyskać pomocy finansowej znalazłoby się dalszych 1000 pracowników na bruku.

— **Koszt utrzymania w grudniu.** Według obliczenia gdańskiego urzędu statystycznego wyniósł wskaźnik złoty kosztów utrzymania w mieście naszym w miesiącu grudniu ub. r. przeciętnie 131,4 (1913=100) i wykazuje w stosunku do wskaźnika z listopada 1930 r. (132,3) zniżkę 0,7 proc. W miesiącu sprawozdawczym potaniały bulki, mąka pszenna, środki odżywcze, słonina, watrobianka, smalec zagraniczny, palona kawa i palony jęczmień, podrożały natomiast masło, ser chudy i jajka.

— **Dyrekcja tramwajów zamierza obniżyć ceny za karty miesięczne.** Dyrekcja tramwajów gdańskich zwróciła się do senatu z propozycją obniżenia cen za karty miesięczne oraz zaproponowała zaprowadzić zamiast kart tygodniowych bloczki z 12 biletami po cenach niższych. Senat zgodził się na tę propozycję, wobec czego należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości nastąpi urzędzistwienie tych propozycji.

— **Sprzeniewierzenie w dyrekcji tramwajów gdańskich.** Od kilku dni krążyły w mieście

naszem pogłoski o wielkich sprzeniewierzeniach, jakich dokonano w dyrekcji tramwajów gdańskich. Suma sprzeniewierzona wynosić miała rzekomo 60.000 guld. Jak słychać, odpowiadają pogłoski tylko po części prawdzie. Sprzeniewierzono bowiem tylko 250 guld. Nie zachodzi również całkowite i dokonane sprzeniewierzenie, lecz raczej zaniedbanie dwóch księgowych, którzy kwity za benzynę nie księgowali należycie. Dyrekcja tramwajowa nie została uszkodzona.

— **Sprostowanie.** W naszej wiadomości o meczu futbolowym Polonia — Warszawa przeciw Gedani Gdańsk, zasła o tyle pomyłka w druku, że napisano iż imieniem Gedani witał warszawskich sportowców wiceprezes towarzystwa p. Stankiewicz. Ma być oczywiście, że Polonię powitał p. konsul Stankowski, kierownik biura paszportowego Komisarjatu Generalnego w Gdańsku.

— **Pozycje statków linii Gdynia—Ameryka.** Parowiec pasażerski „Pulaski” przybył do Kopenhagi dnia 2 bm. o godz. 18. a do Gdyni dnia 3 bm. popołudniu. Parowiec pasażerski „Kościszko” znajduje się w doku stoczni Gdańskiej, gdzie przeprowadza się remont. Parowiec pasażerski „Polonia” znajduje się w porcie gdańskim, gdzie przeprowadza się remont staku.

— **Zgon byłego senatora gdańskiego.** Zmarł tutaj w wieku 61 lat były senator parlamentarny kupiec dr. Paweł Eschert. Zmarły był rodowitym gdańszczaninem i właścicielem fabryki wódek.

Otwarcie restauracji „Domu Polskiego” w Gdańsku

Znany i powszechnie ceniony w społeczeństwie naszym polskiem rodak nasz p. Edmund Kaube objął w porozumieniu z obecnym zarządem Gminy Polskiej restaurację „Domu Polskiego” na Wallgasse 16—18. Otwarcie nastąpi w dniu 8 stycznia po południu, t. j. w czwartek bm. Restauracja została odrestaurowana i upiększona. Osoba nowego dzierżawcy cieszącego się pełnym poparciem Gminy Polskiej daje gwarancję, że co do jakości towarów i co do obsługi społeczeństwo polskie dozna w restauracji „Domu Polskiego” miłego przyjęcia.

Nie wątpimy, że ludność polska nie omissza odwiedzać od czasu do czasu lokal znajdujący się w „Domu Polskim” i przeznaczonej specjalnie dla członków naszych towarzystw i organizacji, którzy tam po pracy społecznej w miłym towarzystwie polskiem mogą przepędzić kilka chwil na wspólnej pogawędce. Restauracja Domu Polskiego powinna być punktem zbornym i miejscem spotkania się polskiej ludności.

Zwracamy zresztą uwagę na ogłoszenie, w którym sam gospodarz apeluje na łamach „Gazety Gdańskiej” do społeczeństwa.

Ruch w porcie gdańskim w grudniu 1930 roku

W ostatnim miesiącu 1930 roku zawinęło do portu gdańskiego ogółem 472 statki, w tym 468 parowców i statków motorowych, 2 żaglowce i 2 lichtugi, opuściło zaś port ogółem 460 statków w tym 456 parowców i statków motorowych, 2 żaglowce i 2 lichtugi. Z ładunkiem przybyło 138 statków a opuściło port z ładunkiem 421 statków.

Co do przynależności państwowej to było na wejściu 131 statków pod banderą niemiecką, 111 pod szwedzką, 87 pod duńską, 35 pod lotewską, 20 pod polską, 18 pod norweską, 14 pod fińską, 14 pod gdańską, 10 pod angielską, 7 pod holenderską, 7 pod estońską, 6 pod grecką, 4 statki pod francuską, 3 pod litewską, 1 statek pod czeskosłowacką, islandzką, perską, rosyjską i pod włoską. Na wyjściu zaś 128 pod niemiecką, 112 pod szwedzką, 83 pod duńską, 32 pod lotewską, 21 pod polską, 20 pod norweską, 14 pod fińską, 10 pod angielską, 9 pod gdańską, 8 pod holenderską, 7 pod estońską, 4 pod litewską, 3 pod francuską, 2 statki pod grecką, 2 pod rosyjską, 1 statek pod czeskosłowacką, 1 pod islandzką, 1 pod perską i 1 pod włoską bandera.

Pasażerów przybyło drogą morską 263 osoby, a mianowicie z Anglii, Kopenhagi, Helsingforsu i Nowego Jorku, a wyjechało tą samą drogą 64 osoby.

Eksport węgla przez Gdańsk wynosił w grudniu 1930 roku 546.476 ton. W całym roku 1930 zawinęło do portu gdańskiego ogółem 6078 statków, opuściło zaś port gdański w tym samym roku 6.087 statków. W roku 1929 zawinęło do naszego portu tylko 5.396 statków a opuściło port 5.438 to zn. że ruch w porcie gdańskim był w ostatnim roku znacznie większym jak w roku poprzednim.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniach 5 i 6 stycznia 1931 r.

EKSPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 1.835 wag. 35.347 ton węgla, 99 wag. zboża, 73 wag. cukru, 248 wag. drzewa i 190 wag. innych towarów, w porcie gdańskim 1.183 wag. 20.923 ton węgla, 8 wag. zboża, 9 wag. cukru i 14 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 37, w porcie gdańskim 26 statków.

IMPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 15 wag. złomu i 92 wag. innych towarów, w porcie gdańskim 54 wag. rudy żelaznej, 35 wag. złomu i 23 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 7 stycznia br (Notowania nieurzędowe).

Pszonica 130 funt. 15, 128 funt. 14,50, żyto 11,50, jęczmień browarowy 13—16,50, jęczmień pastewny 12—13, owies 12—12,50, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 7,50—8, otręby pszenne 10,50—11.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 klg. franco wagon Gdańsk.

G D Y N I A

Nowy skład prezydium Rady Miejskiej

Przewodniczącym wybrano p. prezesa Nowackiego

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Gdyni wybrano nowe prezydium na rok 1931 w nast. składzie: przewodniczący — p. Nowacki, zastępca przewodniczącego — p. Miotek, sekretarz honorowy — p. Stróżyński, zastępca sekretarza — p. Wojewski.

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się no-

wego prezydium dotychczasowy przewodniczący p. Neyman oraz p. Petruszewicz zgłosili swą rezygnację z mandatu radnych. Rezygnację tę Rada jednogłośnie przyjęła do wiadomości.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu posiedzenia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Kronika

Dyżur aptek: Apteka Centralna.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Miłość w kajdanach“.

Czarodziejka: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ dźwiękowiec z Haroldem Lloydem.

— Rejestracja samochodów. Podaje się do publicznej wiadomości, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Wejherowie dnia 23 stycznia 1931 r. od godz. 8, w Gdyni dnia 24 bm. od godz. 8; przy czym w Gdyni zgłoszenia właścicieli samochodów, których ważność dowodu rejestracyjnego ukończyła się z dniem 31.12.1930 roku przyjmowane będą do godz. 11-tej.

— Amator złotych zegarków. Do składu zegarmistrza, p. Jana Bartkowiaka przy ul. Starowiejskiej dokonano zuchwałego włamania, sprawcą którego okazał się niejaki Fr. Stefański. Stefański wydułszy szybę wystawową, dostał się do wnętrza i zabrał 4 złote zegarki, wartości około 1000 zł. Został jednak niebawem przychwycony i osadzony w więzieniu śledczym.

Na marginesie wypadku statku „Pulaski“

Jak wiadomo statek Polsko-Transatlantycznego Tow. Okrętowego „Pulaski“ który dnia 4 bm. przybył do Gdyni przed wejściem do portu trafił na mieliznę, z której ściągnięto go holownikami. Ze względu na możliwość uszkodzenia dna statku w okolicy dziobu, — zarządzono badania, od wyników których będzie zależało czy statek wyruszy normalnie w nową podróż do Ameryki, czy też zostanie odprowadzony do doku, celem dokonania remontu.

W związku z tem informujemy nas, że do oględzin dna statku zaangażowany został nurk z Gdańska, chociaż na miejscu w Gdyni mamy dwóch fachowych nurków. Okoliczność ta wydaje się nam nieco dziwna i wymaga wyjaśnienia ze strony zainteresowanych czynników. Zaznaczyć przytem należy, że gdy statek „Pulaski“ osiadł na mieliznie, zwrócono się również o pomoc do holowników gdańskich, lecz wobec postawionych przez nie wygórowanych warunków poradzono sobie własnymi siłami i nie skorzystano z ich usług.

Jakież tedy względy mogły przemawiać za tem, aby przy dokonaniu oględzin statku znów uciekano się do pomocy Gdańska, — zamiast korzystać z sił miejscowych?

Oplatek towarzyski „Dzwonu Bałtyckiego“

Dnia 6 bm. odbył się w sali hotelu Słupskiego oplatek towarzyski, urządzony dla członków oraz ich rodzin przez Tow. Śpiewu „Dzwon Bałtycki“. O godz. 8 wiecz. zagaili

uroczystość p. prezes Piątek, dziękując za liczne przybycie członkom i gościom. Na oplatek obecni byli m. in. ks. prob. Tuszyński oraz prezes okręgu p. Wespał z Wejherowa.

W dalszym ciągu przemawiał ks. prob., poczem nastąpiła uroczystość kolendowa — oraz wspólne łamanie się oplatkiem.

Na zakończenie odbył się postępek i tańce. Przed rozpoczęciem zabawy przedwoił jeszcze do obecnych dyrygent chóru p. Karski, — wyrażając nadzieję, że Towarzystwo nadal będzie się pomyślnie rozwijało i że szeregi jego członków stale będą wzrastać.

Przy tej okazji nadmieniamy, że w nadchodzący piątek odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. zebranie zarządu Towarzystwa, w przyszły czwartek zaś — walne zebranie wszystkich członków.

Nadmienić jeszcze należy, że przy tej okazji skarbnik p. Stanisław Stachowiak ofiarował towarzystwu prezent gwiazdkowy w postaci mosiężnej skarbonki, gdzie przechowywane będą pieniądze towarzystwa. Mam nadzieję, że dzięki temu pieniądzy w „Dzwonie Bałtyckim“ będzie stale przybywać, co pozwoli na rozszerzenie działalności tej pożytecznej organizacji.

Kto napisał „list otwarty“ robotników sezonowych domeny brodnickiej?

W dniu 30 grudnia ub. r. pojawiły się na słupach telegraficznych w Brodnicy ulotki — zawierające „list otwarty“ do pp. Wojewody, starosty brodnickiego, naczelnika wydziału rolnictwa, inspektora pracy, Zw. Ziemiaków — oraz do Zw. Robotników Rolnych.

List ten, napisany rzekomo przez robotników, sezonowych, przybyłych z województwa kieleckiego na roboty letnie w miejscowej domenie, zawierał zarzuty pod adresem p. Filipińskiego, dzierżawcy domeny, jakoby podpisanym robotnikom nie wypłacał zarobków i jakoby tem skazywał ich na głód i nędzę. Ponieważ zarówno forma jak i treść listu wskazywały na to, że nie mógł on być zredagowany przez „podpisanych“ robotników i robotnice poczyniliśmy natychmiast starania na własną rękę, by sprawę tę zbadać i wyświecić.

Ustosowania nasze przyniosły plon zgola nieoczekiwany i wręcz sensacyjny.

Stwierdziliśmy przedewszystkiem po kroju czcionek, że ulotki wydrukowano w drukarni: „Ziemi Michałowskiej“ w Brodnicy.

Większa część z „podpisanych“ robotników w dniu 14 grudnia już opuściła Brodnicę ukończywszy pracę w domenie i otrzymawszy zapłatę.

Jak fabrykuje się protesty i „gniew ludu“?

Echa „uchwały“ Powstańców i Wojaków śliwickich

W nr. „Słowa Pomorskiego“ z dn. 6 bm. ukazał się artykuł pt.: „Pomorscy Powstańcy i Wojacy w sprawie Brześcia“. W artykule tym „Słowo Pomorskie“ zamieszcza uchwałę, jaka rzekomo zapadła na zebraniu placówki w Śliwicach, w pow. tucholskim.

Od jednego z członków tejże placówki otrzymaliśmy list, w którym stwierdza, iż uchwała ta powzięta została sprzecznie ze statutem i regulaminem obwodu Śliwice.

Jak wskazują wszystkie pozory, — rezolucje tą którą zgłosił jeden z członków przesłała do Śliwic jedna z organizacji politycznych, która w ten sposób chce podtrzymać i podsycać nadal „gniew ludu“.

Charakterystycznym jest, iż rezolucji tej nie podpisał żaden z członków Zarządu. Ciekawym jest zatem, na czyją odpowiedzialność „uchwałę“ tą zamieściło „Słowo Pomorskie“ — chyba na własną. Zresztą stare me tody. Najpierw sławny „okólnik“ Ra-

dy Powiatowej BBWR. w Brodnicy również bez podpisów — na własną odpowiedzialność, — teraz uchwała Powstańców i Wojaków w Śliwicach dająca marne świadectwo znajomości stosunków tym, którzy ją podpisali, gdyż placówka śliwicka nie należy do okręgu toruńskiego, a do okręgu starogardzkiego.

W robieniu jednak wielkiej polityki o „męczennikach brzeskich“ o tam zapomniało. Zresztą jest to jeden z dowodów na to, że uchwała została zredagowana w Toruniu, a następnie wysłano ją dla niefortunnego uchwalenia do Śliwic.

Mamy wrażenie, że Zarząd obwodu zajmie się tą sprawą i postąpi ściśle według statutu i regulaminu wydanego przez siebie. Czekamy na wyjaśnienie Zarządu placówki, czy uspoważnił kogo do występowania w imieniu Towarzystwa i wyjaśnienie Zarządu obwodu co uczyni w tej sprawie.

Komu najwięcej grozi gruźlica?

Zdrowy i silny organizm ludzki skutecznie walczy z gruźlicą. Niebezpiecznie jest jednak być stale narażonym na zakażenie się prątkami gruźliczymi, gdyż częsta inwazja coraz to nowych i licznych zarazków gruźliczych zmusi w końcu nawet najsilniejszy organizm do kapitulacji. Stąd wniosek, że niebezpieczeństwo zachorowania na gruźlicę grozi przede wszystkim osobom, stykającym się stale

z chorymi na gruźlicę otwartą, bo oni właśnie stanowią główne źródło zakażenia.

Możliwość częstego zakażenia prątkami Kocha istnieje zwłaszcza w rodzinach, mieszczących się w ciasnym mieszkaniu, w którym leży chory na otwartą gruźlicę płuc. Jeśli to ciasne mieszkanie jest nadmiar złego ciemne, brudne i wilgotne, gruźlica szerzy się tam bezkarnie. Światło słoneczne, które w ciągu kilku godzin zabija bakterie gruźlicy, nie ma w tym wypadku do nich dostępu. Wilgoć sprzyja rozwojowi prątków Kocha. Ponadto wilgotne mieszkanie jest przyczyną częstego przeziębienia się osób w niem zamieszkałych, a gruźlica czyha na każde osłabienie organizmu ludzkiego.

Jeśli więc czujesz się zdrowy i chcesz zachować swe zdrowie, staraj się zniszczyć zarazki gruźlicze przedewszystkiem w lokalach, w których najczęściej przebywasz, a więc we własnym mieszkaniu i przy warsztacie pracy. Znajdź źródło zakażenia, staraj się umieścić chorego na otwartą gruźlicę w szpitalu lub sanatorium, w czym pomoże ci lekarz poradni przeciwgruźliczej, do której skierujesz chorego. Nadewszystko jednak masz nauczyć chorego na otwartą gruźlicę następujących sześciu kardynalnych zasad higieny:

1. Płuć tylko do spłuwaczki, zawierającej płyn odkażający. Później płwocinę spalić i spłuwaczkę wymyć we wrzącej wodzie. (Spłuwaczki kieszonkowe można otrzymać w każdej poradni i w każdym towarzystwie przeciwgruźliczym).
2. Przy kaszlu i kichaniu zasłaniać usta, by nie rozpryskiwać płwociny z zarazkami, które mogą zarazić osoby zdrowe.
3. Nie karmić, nie niańczyć i nie całować dzieci, bo słaby organizm dziecka jest szczególnie wrażliwy na zarazek gruźlicy.
4. Nie polykać płwociny, bo chory na płucą może zachorować dodatkowo na gruźlicę przewodu pokarmowego.
5. Chory na otwartą gruźlicę płuc powinien sypiać w oddzielnym łóżku i jadać w oddzielnym naczyńcu.
6. Powinien się leczyć w poradni przeciwgruźliczej.

Pelplin

— Zabójstwo. W nocy na 4 bm. zastrzelili Chabot Andrzej zam. w Pelplinie wystrzelałem z rewolweru Dunajskiego Jana z Pelplina. Dunajski padł trupem na miejscu. Przyczyną zabójstwa narazie nie ustalono.

tys. zł. niesumiebnym akceptantom oraz wskutek ogólnoswiatowego kryzysu rolniczego, — którego skutki tak dotkliwie odczuwa całe nasze rolnictwo — ukula niecna i podła broń przeciw niewygodnemu jej działaczowi PTR.

Na takie sposoby walki — społeczeństwo pogranicza ma tylko słowa potępienia.

Władze nasze w tej sprawie nieczynnie podejmą odpowiednie kroki.

Telef. 1104

KIN CZARODZIEJKA TEATR

Telef. 1104

Gdynia, ul. 10 Lutego vis a vis Banku Polskiego.

Dziś i dni następne!

HAROLD LLOYD w filmie ROZKOSZE NIEBEZPIECZENSTWA

Potężny dramat dźwiękowy osnuty na tle zaciętej walki ze szmuglem narkotyków w chińskiej dzielnicy San Francisco. Bardziej emocjonujący niż najlepszy romans kryminalny i weselszy od najzabawniejszego filmu Harolda Lloyd. — Nadprogram dźwiękowy.

Seanse: o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

Wielki Wybór

Największy Magazyn Instrumentów Muzycznych



oraz gramofonów i płyt wszelkiego rodzaju. Artykuły męskie jak palta, kurtki, spodnie, czapki, koszule, krawaty i t. p. najlepszej jakości po cenach niskich, stale na składzie. Także wyroby stalowe skórzane i artykuły piśmienne tanio do nabycia.

Rzetelna obsługa Rzetelna obsługa

LUDWIKA BUKOWSKA, GDYŃA, ul. Portowa koło Debu

Z dnia

GERMAŃSKIE STRACHY

By osiągnąć sukces
W rewizyjnym śpiewie,
Bolszewizmem straszyc
Niemcy chcą w Genewie.

Jak na zawołanie:
Hej kurtyna w górę
Dmucha ją szwabiska
Strajkiem w swoją... Ruhre. —

Krwawy panie krzyżak
Każdy na tem zna się —
Puszczasz w ruch kulisy
W obrad Ligi czasie.

Włiesz się jak piskorz
Uwikłany w sieć:
Twój kredyt moralny
Na lew wszędzie leci.

M. S.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Seweryna

Piątek Marcjana

Teatr Miejski.

W czwartek, poraz ostatni: „Juljusz Cezar”.

Repertuar kin:

Corso: „Prawda zwycięża”.

Kryształ: „Porucznik Armand z Ramonem No-

varro”.

Nowości: „Wesoły Madryt” z Ramonem No-

varro.

Okno: „Dr. Fu Manchu”.

Paw: „Zahia córka szejka”.

— Koncert Kurpisz-Stefanowej i Stefana.

W niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika koncert Ireny Kurpisz-Stefanowej i Jerzego Stefana. W programie arcydzieła muzyki fortepianowej i skrzypcowej: Chopina, Griega, Mendelsohna, Wieniawskiego i i. Bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 16.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 18.30 posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmuje m. in. wybór prezesa Rady Miejskiej trzech wiceprezesów, sekretarza i wicesekretarza Rady Miejskiej oraz sprawę ogólnego zniżenia kar za zwłokę za zaległe podatki komunalne.

— Nowa premjera (komedjowa). Najbliższa premjera sztuki pt.: „Jej tancerz” odbędzie się 14 bm. Udział bierze cały zespół kobiecy. Będzie to sensacyjna sztuka w lekkim stylu francuskim. W premjerze tej pierwszy raz ukaże się nowy nabytek artystyczny teatru, znakomity odtwórca ról amantów pan Jerzy Bielicz. Tak więc „Jej tancerz” będzie miał wiele ponęt zarówno dla pań i panów.

Na marginesie wystawy plastyków pomorskich

Od kilku dni widnieją w salach Muzeum Miejskiego nader ciekawe ekspozycje artystów malarzy i plastyków pomorskich, będące niejako sprawdzianem postępu i rozwoju życia artystycznego tejże polskiej Rzplitej. Z przykrością zanotować musimy smutny fakt, iż wystawa ta nie cieszy się takim powodzeniem, na jakieby zasługiwała. Są dni, w których i pies z kulawą nogą do sal muzealnych nie zaglądnie. Ten objaw desinteresementu Bydgoszczan w tym wypadku sprawami malarstwa jest tembardziej bolesny, iż poszczególnych malarzy i rzeźbiarzy wpędza w ramiona rozgoryczenia twórczego. Czy skazani jesteśmy na pracę, sztyfową? — słusznie monologować mogą ze sobą nasi artyści.

Gdzież szukać przyczyny tego objawu? — Przeważnie w najzwyklejszej nieświadomości ogółu co do procesu twórczego oraz wartości artystycznych każdego twórcy, wysiedłego nie z intencji wzmoczenia artykułów „pierwszej potrzeby”. Nie zdajemy sobie najlepiej sprawy, z tych, mak twórczych, — które poprzedzają koncepcje artystyczne i jej realizację, czy to w formie obrazu, czy też rzeźby. W tym kierunku należałoby podjąć działania, któreby z jednej strony podniosło poziom intelektualny przeszło stuletniego naszego miasta, z drugiej zaś strony chroniło artystów naszych od zniechęcenia i zaniechania pracy, co by połączone było z przynajmniej szkodą dla życia kulturalnego nie tylko Bydgoszczy ale i Polski. Z tej też racji staje nam się znowu cenna, rzucana myśl stworzenia Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych, któreby ujęło w swe ręce akcje pośred-

Po 32 latach pracy-wysiedleni z Niemiec
Niedola rodziny Słupczewskich

Do magistratu m. Torunia zgłosili się Polacy wyrzuceni z Niemiec po 32 latach pracy z powodu braku obywatelstwa niemieckiego.

Dzięki uprzejmości radcy Janowskiego mogliśmy zasięgnąć osobiście informacji od pokrzywdzonych naszych rodaków.

50-letni Stanisław Słupczewski — rodem z Kongresówki, wraz z żoną wywedrował przed 32 lata do Niemiec za chlebem.

Pożółkłe karty jego licznych świadectw, pisanych obym językiem, świadczą na każdym kroku, że był on „fleissig, ruhig, anständig,

ordentlich, że „er hat sich musterhaft geführt“ ku „Zufriedenheit“ swoich pracodawców.

A jednak... wyrzucili go! Pomimo, że ostatni jego „pan“, jak nam opowiadał, niejaki Erwin Grament pod Berlinem pragnie, by dalej u niego pracował. Polski robotnik pozostał w Niemczech skromny dobytek, przynajmniej, kury, świnię, pieniądze uciulane w czasie długoletniej pracy, rozpożyczone pomiędzy ludźmi i przyjechał do Ojczyzny, gdzie rozluźniły się już dawno węzły rodzinne wiążące go z ziemią ojczystą, gdzie najbliżsi jego albo

peemierali, albo życie sobie urządzili w ten sposób, że przybysze niemieccy są już zupełnie poza nawiasem ich życiowego koła.

Miarodajne zapewne czynniki na drodze dyplomatycznej domagać się będą od władz niemieckich naprawienia krzywdy robotnikowi polskiemu.

Za każdego wysiedlonego Polaka powinniśmy odesłać Niemca do Vaterlandu, aby nie zjadali chleba, który się w pierwszym rzędzie naszym braciom należy.

Premier Venizelos u Pana Prezydenta



Pan Prezydent przyjął na audjencji pana Venizelosa. Zdjęcie nasze przedstawia: przy stole Pan Prezydent, premier Venizelos, minister Zaleski, poseł grecki w Warszawie p. Lagoudatis.

Czyżby już Meksyk?

Od tygodnia prawie poświęcamy na łamach „Dnia Bydgoskiego” wiele miejsca oplakanym wprost stosunkom bezpieczeństwa zwłaszcza na peryferjach miasta, które osmielają najciemniejsze żywioły do „posunięć” bandyckich, którychby się i chicagowscy opryszkowie nie powstydzi. W jednym tylko tygodniu zamordowana zostaje 72 letnia właścicielka restauracji przy szóstej służce Paulina Wilke i to w biały dzień bo o godz. 9 przedpoł. — jakby mordercy zakpię sobie chcieli z bezpieczeństwa ciemnej nocy, w kilka dni później żona właściciela majątku z pod Bydgoszczy 60 letnia Hincowa pada wraz z córką ofiarą topotów bandyckich. W dzień później napadnięta, zgwałcona i obrabowana zostaje na szosie pod Bydgoszczą przez zwyrodnialca — spiesząca do domu obywatelka, prawie o tym samym czasie p. Kempf, wracając z pracy do domu ulega czterem zaważakom, którzy obrabowują go do nitki itd. — by nie wliczać drobnych napadów, kwalifikujących się pod miano detalicznego bandytyzmu.

Zdawałoby się, iż repertuar rabunkowy na tem, przynajmniej na krótki okres czasu wyczerpał się.

Tymczasem nocy wczorajszej wydarzył się nowy „majstersztyk” profesji z pod nietytuł ciemnej ile beczolnej gwiazdy.

Przy ul. Warszawskiej 21 od dawien dawna mieszka majster piekarski p. Apolinary Barth, posiadający w tymże domu prócz piekarni również i skład z pieczywem. P. Barth pomny życiowego aksjomatu: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże” sypiał zwyczajnie w składzie by w ten sposób warować nocą swego mienia Nocy wczorajszej około godz. 1 p. Barth osłepiony nagle światłem, a temsamem przebudzony brutalnie ze snu ujął ku swemu przerażeniu dwa wymierzone ku sobie rewolwery w rękach „zakonspirowanych” maskami bandytów. Zjawy nocne w tonie rozkazującym

zaproponowały wzamian za darowanie życia piekarzowi podniesienie się z łóżka i dobrowolne otwarcie kasy ogniotwalej. Napadnięty zdając sobie sprawę z grozy położenia, — a nie mogąc wzywać pomocy rodziny, spłaczając na pierwszym pięttrze, gdyż groziłoby mu to natychmiastowem poczęstowaniem kuleczką, — zmuszony był poddać się terrorowi bandytów i pootwierac im naoszczędnie kasę. „Uprzejmi” opryszkowie podziękowawszy piekarzowi, — poprosili go, by ułożył się z powrotem do łóżka i nieprzerwał sobie dalszego snu, poczem zabrawszy z kasy 1200 zł ulotnili się wśród niskich ukłonów i steku przeprosin za nieoczekiwaną fatygę. Zamykając drzwi składu, bandyci, pożegnawszy osłupiałego Bartha dobrodusznymi słowami: „dobranoc stary” z największym stoicyzmem wyszli na ulicę, znikając pod osłoną nocy. Nahałni ci włamywacze dostal się do lokalu p. Bartha przy pomocy podrobionego klucza, którym otworzyli sobie drzwi korytarza, znajdującego się przy składzie, do którego weszli przez pokój przyległy.

Tyle stan faktyczny. Pozostaje jeszcze inna strona tego „zagadnienia”, która sprowadzić się da do pytania, czemu to się dzieje, iż proceder bandycki ostatnimi czasy najbujniej krzewi się w Bydgoszczy, która pod tym względem rywalizować poczyna z Warszawą. Nie chcemy słuć wniosków, czy też obarczać odpowiedzialnością „tych czy owych”. Rejestrujemy tylko pożałowania godne elementy, zanosząc przytem modły do czynników odpowiedzialnych by w imię ogólnego bezpieczeństwa które jest podstawą zasadniczą współżycia zbiorowego, poświęcili tym „zjawiskom” wyczerpującą uwagę i znalazły środki zmierzające do bezwzględnej zlikwidowania wrogiego ustosunkowania się niebieskich ptaków do tego wszystkiego co stanowi istotę prawa do życia i własnego mienia.

czenia w zakupie obrazów oraz byłoby niejako ciałem doradczym nie fungującej jeszcze komisji upiększania miasta dzielami polskich a w szczególności pomorskich artystów rzeźbiarzy.

Przejdźmy pokój naszych luminary społeczeństwa, intelektualnych i towarzyskich. Tu i ówdzie znajdziemy się oryginalny obraz Rupnińskiego, Grossa czy innych. Ale są to tylko białe kruki na tle olbrzymiej chmury wstrętnych, przebrzydłych oleodruków, zakupywa-

nych en masse i nabywanych z pietyzmem godnym lepszej sprawy, — bo są tanie. Otóż ta taniość oleodruków i innych grawirowanych bohomasów jest wielce problematyczna. Za cenę dwóch maszynowych kiczów, nabyć można oryginał, który jeśli chodzi o wygląd artystyczny wnętrza stokrotnie bardziej go uwyppukla od tysiąca wydrukowanych świństw.

A więc do dzieła obywatela — powyrzucamy z mieszkań tanie stereotypy i upiększamy je żywą myślą i barwą.

Z pod berła księcia karnawalu

Dn. 10 stycznia 1931 r. odbędzie się w białej sali Hotelu pod Orlem w Bydgoszczy bal Pomorskiego Automobilklubu, który zapowiada się jako jedna z najciekawszych imprez obecnego sezonu karnawałowego. Jako gospodarze balu fungować będą prócz zarządu klubu w osobach pp. konsula Rolbieskiego, dyr. Jackowskiego, Szymczaka i Wiesego, panowie Duninowski, Frost, Heydeman, inż. Hubicki Jende, major Koszko, rotmistrz Linhardt i Wodźnikiem mianowano dr. Glinńskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Ze Związku Filatelistów w Toruniu

8 walne roczne zebranie Związku Filatelistów w Toruniu przy udziale 17 członków zgaił prezes mec. Niklewski, witając zebranych i życząc Dosiego Roku. Na przewodniczącego zebrania przez akklamację wybrano p. starostę dr. Bogocz, na sekretarza p. Kincego. Protokół z poprzedniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. O działalności rocznej Związku zdawał sprawozdanie prezes mec. Niklewski, z którego dowiadujemy się, że zebrania odbywały się co tydzień przy udziale 6—14 członków.

Pomimo, że Związek niema tylu członków co za czasów inflacji, lecz pozostali prawdziwi filatelisci a nie handlarze, którzy zamieniają znaczki jedynie dla własnych zysków. Członków Związku liczy 36, pomimo tak małej ilości Związek w Toruniu jest najżywością stowarzyszeniem Rzeczypospolitej. Członkowie, którzy opuścili Toruń starają się i nadal utrzymywać kontakt z klubem. Z ważniejszych wydarzeń świata filatelistycznego była wszechświatowa wystawa w Berlinie i założenie pisma przez członka Związku p. Szczerbana.

Ze sprawozdania kasowego widzimy, że saldo na rok 1931 wynosi 85 zł. 36 + 395 zł. 86 przy dochodach 335 zł. 36 i 698 zł. 63. Do wymiany nadesłano 311 zeszytów o 88 więcej niż w roku 1929, których wartość kataloga wynosi przeszło 200.000 zł. Wymieniono znaczki na sumę 13.778 zł. 45 gr. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie prezes odczytał statut uzupełniony niektórymi zmianami. Związek nosi nazwę „Związek Filatelistyczny w Toruniu”. Siedziba Związku Toruń. Związek jest zapisany.

Nowy wybory dały następujący zarząd na rok 1931, który się ukonstytuował następująco prezes mec. Niklewski Marjan, wiceprezes kpt. Szczurek Jan, skarbnik sędzia Jarzęcki Aleksander, sekretarz inż. Szepety Stanisław, prezes wymiany Krzyżanowski Stanisław, zastępcy Hansel Karol, Kinca Stanisław. Komisja rewizyjna starosta dr. Bogocz Dominik, radca Witowski Witold, por. Lewestan Jerzy.

Członek Związku p. Witkowski zdawał sprawozdanie z pobytu na wystawie w Berlinie. Wystawa mieściła się we wszystkich salach ogrodu zoologicznego, długość gablotek ze znaczkami wynosiła przeszło 2 km. Polska reprezentowała się b. okazale. Ministerstwo Poczt wystawiło wszystkie znaczki i próby od początku wydania znaczków. Z osób pojedynczych wspaniale się reprezentował zbior pierwszego znaczka polskiego należy obecnie do p. Szmelcera (dawnej Połańskiego). O insektach polskich wszystkie pisma niemieckie wyrażają się bardzo pochlebnie. Wystawa posiadała kilka t. zw. „białych kraków”, których wartość wynosiła kilka milionów, a strzeżona była przez specjalną policję.

Po wolnych głosach nastąpiło losowanie i wspólna kolacja.

Imponująca uroczystość legionowa w Tczewie

Tczew, 8. 1. (tel. wł.) Onegdaj odbyła się tu w przepelnionej do ostatniego miejsca sali Grand Hotelu imponująca uroczystość legionowa, w której wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i wojskowych oraz reprezentanci dyrekcji kolejowej w Gdańsku i straży granicznej.

Przemówienie wygłosił starosta Stachowski, zaznaczając m. in., iż Polska obecnie weszła na ostatni etap sanacji oraz że najważniejszym obecnie zagadnieniem jest zmiana ustroju państwa. Przemówienie swoje zakończył p. starosta okrzykiem na cześć Budowniczego Polski p. Marszałka Piłsudskiego, podchwycyłym entuzjastycznie przez zebranych. Poza tym przemawiali jeszcze burmistrz miasta Tczewa Hempel, mecenas Cwikliński i in.

W obronie własnej zastrzelił awanturnika

Tczew, 8. 1. (tel. wł.) W miejscowości Pelplin, powiatu tczewskiego szofer ks. biskupa Okoniewskiego Andrzej Kabat zastrzelił onegdaj robotnika Jana Dunajskiego, znanego w okolicy awanturnika. Dunajski prosił krytycznego dnia Kabata o zabranie go samochodem do Tczewa, a gdy się szofer na propozycję tę nie zgodził, wówczas Dunajski z nożem w ręku rzucił się na niego, przyczem Kabat w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, kładąc trupem na miejscu napastnika.

11-ty walny zjazd Zw. Harcerska Polskiego

11-ty Zjazd walny Związku Harcerska Polskiego odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego br. w Krakowie z następującym porządkiem obrad:

Pierwszy dzień: godz. 9 — msza św.; godz. 10 — otwarcie zjazdu walnego w I terminie; godz. 11 — otwarcie zjazdu walnego w II terminie bez względu na ilość obecnych; godz. 11—12 zagajenie, wybór prezydium, przemówienia powitalne; godz. 12—14 referat dra T. Strumiły pt. „Ofensywa Harcerska”. Odczytanie protokołu 10-go nadzwyczajnego zjazdu walnego. Odczytanie wniosków i odesłanie do komisji. Wybór komisji głównej (15 członków) i in. Godz. 14—16 przerwa obiadowa. Godz. 16—19 sprawozdanie N. R. H., komisji rewizyjnej, naczelnego honorowego sądu harcerskiego i dyskusja nad niemi. Godz. 19—22 — prace komisji.

— Drugi dzień: godz. 9—12 prace komisji. Godz. 14—20 — zebranie plenarne; wybór członków naczelnicy rady na miejsce ustępujących, sprawozdania i wnioski komisji (głosowanie), zamknięcie Zjazdu.

Oryginalny wymiar podatku

Sprawa wymiaru podatku dochodowego w Ameryce nie jest jednolicie uregulowana, lecz regulują ją we własnym zakresie poszczególne Stany. Daje to powód do częstych nieporozumień i jest przyczyną powszechnego niezadowolenia. Jako ironiczny przykład sposobu obliczenia tego podatku, podaje jedna z gazet amerykańskich następujący rzekomy fakt: — „Rodzina” składa się z jednej kobiety (i to „blondynki”), dwóch piesków-pinczerków, trzech złotych rybek i dwojga dzieci. Podatek obliczono dla tej „rodziny” w następujący sposób: wiek dziadka pomnożono przez 6,75, od tej kwoty odjęto cyfrę numeru telefonicznego, dodano objętość głowy dziadka i podsumowano z cyfrą auta pani domu. Do otrzymanej sumy doliczono kwotę tysiąca dolarów, potrzebnych pani domu w ciągu roku na utrzymanie fryzury w kolorze jasnego złota. Resztę podzielono przez ilość organizacji dobroczynnych, do których pani należy, do tego dodano liczbę żarówek, znajdujących się w jej domu, odjęto temperaturę krwi dzieci i w ten sposób otrzymano cyfrę, która wedle zdania władz podatkowych jest równa cyfrze dochodów tej „rodziny”, od której należy nałożyć podatek.

Plodny autor dozostawia 30 tomów

Jeden z wybitnych czeskich statystyków, zamieszkał w jednym z mieszczańskich literackich ciekawych dane dotyczące znakomitego poety czeskiego Jaroslawa Wyrchlickiego. Okazuje się, że pisarz ten jest najplodniejszym poetą w całej literaturze czeskiej. Wyrchlicki był przez długi czas profesorem uniwersytetu w Pradze, gdzie wykładał literaturę obcą, przeważnie ludów Zachodu. Oprócz pracy twórczej, dokonał Wyrchlicki kilku przekładów, z których najdoskonalszymi są: Goethego „Faust” i „Boska komedia” Dantego, oba nieodbie-

GRUDZIĄDZ

Otwarcie nowej świetlicy Związku Strzeleckiego

Dotychczasowy rozwój Związku Strzeleckiego na terenie miasta Grudziądza rozbijał się o brak odpowiedniego lokalu na świetlicę.

Doceniając wielkie znaczenie wychowawcze świetlicy, Komenda Powiatu Grodzkiego utworzona w grudniu ub. r., dołożyła wszelkich starań, aby przedewszystkiem stworzyć lokal dla swych członków. Dzięki uprzejmości Władz Wojskowych, wydzierżawił Związek Strzelecki odpowiedni lokal w koszarach 65 pp.

W dniu 3 bm. odbyło się pierwsze zebranie członków w nowej świetlicy. Sala dość duża, wygodnie urządzona, jasno oświetlona, dobrze ogrzana, ozdobiona obrazami i portretem Marsz. Piłsudskiego sprawia b. miłe wrażenie. Komendant pow. grodzkiego por. Bigo w żołnierskich słowach przedstawił zadania i cele pracy Związku, następnie referent wychowania obywatelskiego prof. Witkowski zreferował znaczenie pracy oświatowej i wychowania obywatelskiego, oraz znaczenie świetlicy w życiu organizacji. Wreszcie Komendant Oddziału I. chorąży Czernik i inż. Ignaciewicz p. o. prezesa tegoż Oddziału przedstawili program pracy Oddziału na najbliższą przyszłość. Po złożeniu wzajemnym życzeń noworocznych, odbyła się przyjacielska pogawrodka.

Podziwialiśmy jak sprawnie i interesująco prowadził „Obywatel Powiatowy” (tak Strzelcy nazywają Komendanta Powiatu) całe zebranie. Przypomnieliśmy się zebraniom różnych

Towarzystw, gdzie porządek dzienny ciągnie się w nieskończoność, i po parugodzinnej dyskusji jesteśmy właściwie znowu na początku zebrania.

Na końcu Obywatel Powiatowy prosił nas o skierowanie prośby pod adresem Społeczeństwa Grudziądzkiego, któremu osoba Marsz. Piłsudskiego i Jego wysiłki nad utrwaleniem i wzmocnieniem Państwa są drogie, aby deklarując się na członków wspierających Zw. Strzeleckiego, stało się pomocnym na tem jednem z najważniejszych odcinków życia współczesnego państwa. Prosił również o odwiedzanie świetlicy i przypatrzenie się z bliska pracy Związku, co w niejednym wypadku sprostuje złośliwie o Nim szerzone kłamstwa.

Jeden ważny wniosek wyciągnęliśmy z pierwszego zebrania, że praca Związku rozpoczeta obecnie od podstaw weszła nareszcie na należyte tory, to też spodziewamy się pomyślnego rozwoju tej Organizacji w naszym mieście.

Młodzież przedpoborowa winna ochotnie garnąć się do Związku dla dobra Państwa jak i osobistej korzyści. Komendant Powiatu Grodzkiego zapewnił członków, że na zbiórkach i zebraniach nie będą się nudzić. Wszelkie pomoce sportowe i strzelnicze, czasopisma, książki i pomoce naukowe będą stały każdego czasu do dyspozycji członków.

Tak dobrze zapoczątkowanej pracy Komendanta życzymy szczerze pełnego powodzenia.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Koroną ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą ul. Chełmińska 26.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota 10. 1. o godz. 4 popoł. — „Zaczarowana fujiarka” szkolne. — O godz. 8 wiecz. „Upiór z Düsseldorfu”.

Niedziela 11. 1. o godz. 4 popoł. — „Noc Listopadowa”. — O godz. 8-sej wiecz. „Upiór z Düsseldorfu”.

Repertuar kin:

Apollo: „Aniol pod szminką”.
Gryf: „Pod dachami Paryża”.
Orzeł: „Kochanka gwardzisty”.

Kabaret Dancing „TROCADERO” Nr. 16

Doskonały zespół artystyczny.

— Kursy językowe Polsk. Białego Krzyża. Lekcje języka niemieckiego na wyższym kursie odbywają się nadal w poniedziałki, środy i piątki w Państw. Gimn. Klas. od godz. 6.30.

— Smutne ukończenia wesołych zabaw. — Brzydko skończyła się zabawa w „Tivoli” p. Feliksowi Wyszyńskiemu (Młyńska 11) — wrócił bowiem do domu bez zegarka. Znaczenie gorzej było z p. Janem Holzem z Małego Szembruczką, któremu „córy Koryntu” skradły gdzieś podczas wesołej zabawy 150 zł. gotówki.

— Czego już nie kradną. W majątku Kunstertzyń pod Grudziądzem skradziono pompe od studni.

— Kradzież pieniędzy. Marji Czerwińskiej (Koszarowa 17) skradziono z mieszkania portfel z zawartością 350 zł. got. i ki.

— Znow skradziono rower. Ludwice Chabowskiej, Hallera 9, skradziono z piwnicy rower wartości 250 zł.

— Wygoda dla automobilistów. Przy stacji benzynowej p. Hanczewskiego na placu 23 Stycznia zainstalowano aparat do napełniania powietrzem kół samochodowych.

— Kabaret „Trocadero” zyskał w ostatnim czasie na opinii ciesząc się życzliwością dobrej klienteli. Zespół artystyczny jest doskonały zwłaszcza solowe produkcje taneczne Rizi Renee są bardzo interesujące.

gającego daleko od oryginałów. Co do owoców literackiej działalności Wyrchlickiego, to te, są nadzwyczaj bogate.

Według wspomnianej statystyki, plodny ten pisarz obdarzył literaturę czeską 900 pięknymi sonetami, 5742 wierszami o bogatej treści i formie, kilku dramatami i powieściami. Dzieła te, zebrane w wydaniu książkowym, dadzą ni mniej ni więcej, tylko — 300 tomów

Podgórze

— Wieczornica S. M. P. w Podgórzu. W przyszłą niedzielę urządza Stow. Młodzież Polskiej w Hotelu Centralnym uroczystą wieczornicę z następującym programem: słowo wstępne, przedstawienie amatorskie w 4 aktach pod tyt. „Król a biskup”, deklamacja. Początek nastąpi o godz. 19-sej. Próba generalna — przedstawienie dla dzieci odbędzie się w piątek.

Chelmża

— Nocny dyżur lekarza dla członków Pow. Kasy Chorych pełni do dnia 10 stycznia bm. p. dr. Napiórkowski.

— Nocny dyżur apteki na czas do 10 stycznia bm. pełni „Apteka Nowa” p. Maliszowskiego przy ul. Toruńskiej.

— Wieczór gwiazdkowy w Stow. Młodych Polek odbył się w ub. niedzielę w sali Willi Nowej. Wieczór rozpoczął się przemową patronki Stow. p. Mellinowej, która w treściwych słowach zobrazowała działalność Stowarzyszenia witając duchowieństwo i gości. Następnie odśpiewano wspólnie kolendy i odegrano sztukę amatorską. Zjawienie się gwiazdora na scenie wywołało wielką radość, a „staruszek” suto obdarzył członkinie Stowarzyszenia. Po wspólnym lamaniu opłatka nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

— Lekcja śpiewu Tow. śpiewu „Echo” odbywa się co piątek o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym. Podczas każdej lekcji przyjmują się nowych członków.

— Podatek kościelny. Przypominamy, że kto podatek kościelny dotychczas nie zapłacił, winien to natychmiast uczynić. Upoważniony do ściągania podatku kościelnego został przez dozór kościelny p. Jasiński. Podatek także płacić można w kasie parafjalnej w poniedziałki i czwartki w godzinach od 2—3 popoł.

— 25-letni jubileusz pracy. P. A. Górny, urzędnik przy Magistracie obchodził 25-letni jubileusz pracy.

Działdowo

— Ruch karnawałowy w Działdowie zapowiada się dość dobrze. Obecnie wszyscy mówią o zabawie, którą urządzają nauczyciele szkół powszechnych dnia 10 stycznia w „Hotelu „Mazowia”.

— Spis poborowych rocznika 1910 w ratuszu działdowskim od dnia 1 bm. do 15 stycznia br. włącznie jest wyłożony do przeglądania w godzinach urzędowych. Osoby zainteresowane mogą spis ten przeglądać i żądać ewentualnych zmian, poprawek lub uzupełnień.

Swiecie

— Napad rabunkowy w Grólówku. W nocy na 5 bm. pomiędzy godz. 2 a 3 włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Żyłtowskiego Jana w Grólówku pow. swiecki skąd zabrali pieczętkę wójtostwa Topolno. Sprawcy sploszeni przez żonę Żyłtowskiego oddali do niej jeden strzał rewolwerowy raniąc ją w nogę poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

Gielda

Notowania Kupców Zbożowych w Toruniu

z dnia 5 bm. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza,

Pszonica dworska	23.00—23.50
Pszonica targowa	22.50—23.00
Żyto	17.00—17.50
Jęczmień dworski	24.50—25.00
Jęczmień targowy	18.50—19.00
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna	45.00—46.00
Mąka żytnia	31.00—
Otręby pszenne	16.00—
Otręby żytnie	13.00—

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 5. I. 1931 r.

Tranzakcje.	
St. Zjedn.	8,89 —
Franki franc.	35,01 —

Dewizy.

Belgia	124,50—
Holandja	359,17—
Gdańsk	173,25—
Londyn	43,31—
Nowy Jork czeki	8,912—
Nowy Jork Kabel	8,924—
Paryż	35,02—
Praga	26,44—
Szwajcaria	172,88—
Sztokholm	239,16—
Wiedeń	125,53—
Włochy	46,71—
Berlin	212,34—

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 10 stycznia: w Tivoli tradycyjny bal rzemieślników. — W Domu Żołnierza Polskiego bal pracowników Banku Zw. Spółek Zarobkowych. — W Królewskim Dworze dancing Pom. Tow. Opieki nad dziećmi. — W kasynie 64 p. p. wieczór taneczny Rodziny Wojskowej. — Pod Złotym Lwem tradycyjny bal maskowy Tow. Śpiewu „Lutnia”.

Dnia 17 stycznia: w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

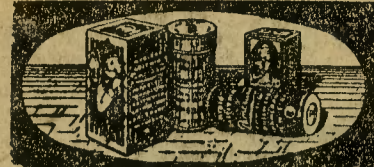
Dnia 24 stycznia: w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji.

Dnia 25 stycznia: w Tivoli bal Pom. Tow. Opieki nad dziećmi.

Dnia 31 stycznia w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 p. p. — W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo”.

Dnia 1 lutego w Domu Żołnierza bal maskowy Polskiego Białego Krzyża.

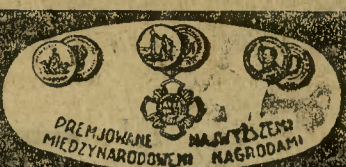
Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej.



**NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA Pomerania**

„POMERANIA”
KAZIMIERZ WOLSKI I SYN - GRUDZIĄDZ (POMORZE)

ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ Pomerania



ŚWIATOWID

Greta Garbo i Nils Asther
w przepięknym dramacie erotycznym

„POKUSA”

Ponadto: doskonały nadprogram.

**DZWIĘKOWE
KINO
PALACE**

Dziś i dni
następne!

JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM
w najpiękniejszym i najdroższym filmie śpiewno-dźwiękowym

„Neapol śpiewające miasto”
Arcydzieło, które w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata wywołuje niebawym zachwyt i entuzjazm. **JAN KIEPURA** w tym filmie przemawia do P. P. Publiczności i śpiewa po polsku pieśń Galla „Jeżdż do gondoli mej”

Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów filmu nieco podwyższone:
Łoża 2.50, — I. miejsce 2 zł., — II. miejsce 1.20 zł., — dla szeregowców 80 gr

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 9 stycznia 1931 r. o godz. 11-tej licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę największą dającemu: płaszcz damski, 2 kanapy, 3 bulety składowe, 2 regały, lustro wiszące, stół z nakryciem, rower, 3 biurka, maszynę do pisania, 2 fotele biurowe, 2 krzesła, szafę do narzędzi, szafonierkę buiet restauracyjny, fortepian, leżankę, 2 dywany, stół, garnitur mebli koszykowych, 3 stojaki do kwiatów, gramofon, kredens, stół, obraz, radioaparatus, antenę, głośnik, umywalkę, 2 nocne stoliki. 5986
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 9 stycznia 1931 r. o godzinie 8,30 sprzedawać będą przy Szosie Chelmińskiej 2/6 największą dającemu za gotówkę: garnitur białych mebli, obrazy, leżankę, dywan, biurko, 8 krzesel i stół dębowy; o godzinie 9 przy Szosie Chelmińskiej 22: tokarnię; o godzinie 11 u spedytora Sadeckiego 50 płaszczy mekkich czarnych, większą ilość materiału na płaszcze, kurtki, płaszczy damskich, 8 balij drewnianych, 2 zegarki, lustro stojące z podstawą, maszynę do pisania Remington, kanapę z obudowaniem, 2 fotele pluszowe, 1 fotel gobelinowy i radioaparatus 4-lampkowy. 5985
Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 9 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę ogniotrwałą do pieniędzy, 2 maszyny do pisania, wielkie lustro, biurko, stół okrągły, kanapę pluszową, obraz olejny, 32 książki, 2 płaszcze zimowe, ubrania, futra męskie, radioaparatus 4-lampkowy, rower męski nowy i 2 motocykle. 5984
Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 10. 1. 31 o godz. 12 w poł. licytować będą w Lubiance za natychmiastową zapłatą gotówką: jałowice, zbiór licyt. u p. Janusza Wojciecha; o godz. 14 popołud. w Rzęczkowie: 4 warchlakki, zbiór licyt. u p. Wilczek. 5983
Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 9. 1. 31 o godz. 11 przed połud. licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 10 gramofonów, 2 biurka, leżankę, 50 par trzewików damsk., 50 par męsk. trzewików i bibliotekę, fortepian, biurko z nasadką, gramofon z płytami i 12 krzesel restauracyjnych. 5982
Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 10 stycznia o 10 sprzedają w Gostkowie u Reszkowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 3 świnię; o 12 w Rogowie u Schwarzczo: krowę; o 14 w Rogówku u Chmieleckiego: urządzenie salonu, maszynę do szycia, bufet, pianino, żniwiarkę; o 15 na majątku Gronowo: 50 skopów, 50 jagniąków; o 16 w Brzezinku u Olszewskiego: 4 świnię, krowę, centryfugę, konia; o 16,30 w Brzezinku u Dąbrowskiego: jałowice. 5983
Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 9 stycznia o 10 sprzedają przy ul. Św. Katarzyny 7 przymusowym przetargiem za gotówkę: ananasy, czekoladę, pomarańcze, 12 butelek wina i likieru, kompl. kuchenna gazowa, 2 szalki kuchenne, zegarek z łańcuszkiem; o 11 przy ul. Żeglarskiej 30: 40 par bucików; o 13 w Podgórzu. Zbiórka licytantów przy Magistratu: 16 kotłów pocynkowanych, 50 paczek naboi, kasę nacjonalną, szafę ogniotrwałą, płaszcz, kredens. 5982
Bartkowiak, komornik sądowy.

Drogą submisji sprzedaje się
325,61 m³ sosny
II-IV. klasy.
Pisemne oferty należy nadesłać do 12 stycznia 1931 r. godziny 11-ej do 5990
Magistratu m. Solca Kujawskiego.

Tanie mięso
z uboju eksportowego
Prosimy zwracać uwagę na cenniki!
GRUDZIĄDZ ul. Chelmińska 40
ul. Koszarowa 16

Dbwieszczenie.
W piątek, dnia 9 stycznia rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym, (dawn. Warenverkaufsstelle), licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu sierpniu 1930 roku.
Fundbüro Danzig Lege Tor. 5964

**Gdy ci w domu światło gaśnie
żadaj numer 816**
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
Mickiewicza 4 Grudziądz Mickiewicza 4
Ładownia akumulatorów — Radio-serwice — Składn. fabr.: motorów Brown Boveri.

Ogłoszenie.
W tutejszym rejestrze handlowym „A” pod nr. 86 zapisano firmę: „Biuro Inżynierskie K. Jaskulski & K. Brygiewicz w Gdyni, a jako właścicieli Kazimierza Jaskulskiego inżyniera w Warszawie i Konstantego Brygiewicza, inżyniera w Warszawie. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 25 sierpnia 1930 r. Do zastępowania spółki są uprawnieni tylko obaj wspólnicy łącznie, mianowicie, jeżeli chodzi o zaciąganie zobowiązań spółki. Weksle, czeki, umowy, akty notarialne oraz hipoteczne, pełnomocnictwa, prokury, winny być podpisywane przez dwóch wspólników łącznie, względnie przez jednego z nich na mocy udzielonego pełnomocnictwa przez drugiego wspólnika. Weszła korespondencja, niezawierająca zobowiązań, pokwitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek, towarów, korespondencji zwyczajnej, polecenie i pieniężnej z poczty, telegrafu, kolei, komor celnych, przystani rzecznych i wogóle skąd wypadnie — podpisuje każdy z wspólników samodzielnie. 5969
Gdynia, dnia 25 września 1930 r.
Sąd Powiatowy.

Szanownej Polonji Gdańskiej podaję uprzejmie do wiadomości, że z dniem 8. bm. otworzyłem
**Restaurację
Domu Polskiego
w Gdańsku**
Staraniem moim będzie tutejszą Polonję pod każdym względem zadowolić i spodziewam się, że społeczeństwo polskie poprze moje przedsiębiorstwo.
**Edmund Kaube
gospodarz**

Ogłoszenie.
W tutejszym rejestrze handlowym „A” pod nr. 81 zapisano firmę: „Bracia Ostojscy Zakłady Ślusarsko-mechaniczne w Gdyni, a jako właścicieli Wacława Ostojskiego w Gdyni i Alfonsa Ostojskiego w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 września 1926 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy wspólnik. 5968
Gdynia, dnia 7 lipca 1930 r.
Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie
Posiadacze statków, za które należy uiścić opłatę roczną za rok kalendarzowy 1931 w myśl pozycji tar. IV. taryfa opłat portowych, winni zgłosić swe statki do dnia 31 stycznia 1931 w Kasie Głównej Rady Portu, Neugarten 28/29 na przepisanych formularzach i za przedłożeniem świadectw pomiarowych i cechowych a przy parostatkach również kotłowych książek rewizyjnych.
W razie opóźnionego zgłoszenia podwyższa się sumę opłaty.
Zgłoszeniu podlegają:
1. parostatki osobowe i holownicze, łodzie motorowe, bordinki, szkuty, promy, łodzie wiosłarskie, jachty żaglowe, żorawie pływające, kafary pływające, dołki, pogłębiarki, płóczki, dzonki.
2. łodzie rybackie, (motorowe, żaglowe i motorowo-żaglowe) posiadające przydział do miejscowości położonej na terenie W. M. Gdańska lub na wybrzeżu polskim.
Gdańsk, dnia 3 stycznia 1931.
RADA PORTU I DRÓG WODNYCH
w Gdańsku.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Działdowie położonych, a w księdze wieczystej Działdowo wykazy 776 i 1002 na nazwisko Wilhelma Bannascha, mistrza stolarskiego w Działdowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji przed podpisanym Sądem dnia 3 marca 1931 r. o godz. 10, pokój 25. 5987
Działdowo, dnia 11 grudnia 1930 r.
Sąd Powiatowy.

**Nowoczesny odbiornik
Philipsa lub Marconiego**
Kupisz korzystnie u Maciejewskiego, Grudziądz, Mickiewicza 4 — Telefon 816

Ogłoszenie.
W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr. 84 zapisano firmę: K. Zuske — Zdzierz i succ. Rok zał. 1822 Biuro Inżynierskie Orłowo, pow. morski wł. inż. dpl. Maksymilian Zuske Gdynia-Orłowo-Warszawa, a jako właściciela inżyniera dpl. Maksymiliana Zuske'go z Orłowa. 5966
Gdynia, dnia 30 sierpnia 1930 r.
Sąd Powiatowy.

Café Janaischek
Langermarkt Gdańsk Langermarkt
**Najmodniejsze i
największe sale
gry w mieście.**
Ustawiono już bilard piramidowy.

Ogłoszenie.
W tutejszym rejestrze handlowym „A” zmieniono firmę „Przedsiębiorstwo Budowlane Biuro Architektoniczne „Strop” Gdynia, właściciel Marjan Bartnicki, pod nr. 66, na: Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych „Strop” Marjan Bartnicki w Gdyni. 5967
Gdynia, dnia 11 września 1930 r.
Sąd Powiatowy.

**Szkoła 5960
tańców
Janinu Werny**
wyucza szybko tańczyć nawet najmniej zdolnych. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia. Panie pożądane. Żeglarska 10. I ptr.

Zamienić dom
z wolnym składem i mieszkaniami w Toruniu na nieruchomość w Gdańsku lub w Sopotach. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 881.

Drzewo
opalone sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurs. rencyjnych wagonowo dostarcza odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Anna Listewnik wydany przez miasto Warlubie uniważniam.

MEBLE
wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje
B. Serocka, Toruń
ul. św. Ducha 12. 3697

Pierwszorządny
**zakład
krawiecki**
garderoba męska, damska wojskowa
specjalność: chasieury
K. Cieszyński
5599 Mostowa 11.
Były krojeży B. Doliwy.

Dziewczynę
do dzieci, ze znajomością szycia poszukuję od 15. I. Wymagane dobre świadectwa i polecenia. Adres podać Dzień Pomorski Toruń 5923

Szofer
polak poszukuje posady. Świadectwo szoferskie 3 b. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 879.

Młocarnia
60 „Wolff” Magdeburg, mało używana, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Bliższych informacji udziela Majętność Kamienica, p. Gostyczyn, pow. tucholski. 5940

Kursy języka francuskiego
„Cours Lafontaine” początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodzimej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

Poszukuje
na miesiąc luty do czerwca 5—6000 dobrych jaj do wylegania z kur Rodelander, Leghorn, Orpington lub Barnefelder. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 1000 5988

Nowoczesna
sypialnia dębowa do sprzedania cena 500 zł. Adres wskaże „Dzień Pomorski” 5988

Pianino
pierwszorządne sprzedam tanio, Kaz. Jagiellończyka 6 drugie wejście prawo. 5979

Pokój
z utrzymaniem dla solidnych osób. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 5. III ptr. 5980

Gospodyni
wykwalifikowana, poszukuje miejsce na plebanji lub w domu prywatnym. Zn. s.3 doskonale na kuchni. Chętnie jako wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia ul. Szczytna 8. III. p. 5981

Marszałka
Dzielną w swym zawodzie która ma prawa kształcenia i może objąć dobrze zaprowadzony skład kapeluszy na własny rachunek może się od zaraz zgłosić. Zgłoszenia pod M. Tylicki Nakłono/Notecia, ul. Dąbrowskie. go 284. 5989

Potrzebna
samodzielna rutynowana kucharka restauracyjna. Adr. wskaże „Dzień Pom.”. 5991

Gospodyni
młodsza intelig. poszukuje posady od 15-go na majątku. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 5939.

Repertuar Teatru Toruńskiego
W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

W piątek dnia 9. bm. o godz. 20-tej
Szczęście Frania
Komedja w 3 aktach W. Perzyńskiego

W sobotę, dnia 10. bm. o godz. 17-tej
Bajka
w 5 odsłonach M. Dynowskiej
Krolewna Dobruchna
ceny najniższe
O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)
ceny 35 proc. niższe

W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 15.30
Księżna Chicago
z gośc. wyst. Xenii Grey primadonny teatru Wielkiego w Poznaniu ceny niższe
O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)
ceny 35 proc. niższe

Telegramy

2 Ostatniej chwili

Proces o zabójstwo przodownika Sznapki

przez bojówki niemieckie

Katowice, 8. 1. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 9,30 rano rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamiejscowego katowickiego sądu okręgowego w Rybniku rozprawa przeciwko sprawcom mordu dokonanego w przeddzień wyborów do Senatu i Sejmu śląskiego, t. j. dn. 22 listopada 1930 r. na osobie komendanta posterunku w Golasowicach przodownika Sznapki. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Stodolak przy udziale sędziów Nowińskiego i Podoleckiego, oskarża wiceprokurator Daab, bronią adwokaci Baj i Stach. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzuca napad z wynikiem śmiertelnym. Do dwóch oskarżonych zastosowano art. 227 cz. II, a do 6 oskarżonych o współudział w napadzie z wynikiem śmiertelnym art. 227 cz. I. Oskarżonymi są Jan Kubla, Józef Batut, Adolf Jerzy, Wilhelm Brzeźek, Jan Kocheł, Józef Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

O wielkim zainteresowaniu rozprawą świadczą m. in. przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odebrał od oskarżonych generalja. Wszyscy oskarżeni są ewangelikami i pochodzą przeważnie z Golasowic i okolicy, z zawodu drobni rolnicy i wyrobacy. Pierwszy przemawiał adwokat Baj, który wniósł o odroczenie rozprawy, motywując to tem,

Poważne zmiany w Ministerstwie Oświaty

(z) Warszawa 8. 1. (tel. wł.) W najbliższych już dniach opuści stanowisko dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty dr. Wład. Żłobicki, znany organizator szkół powszechnych i średnich, b. wiceminister oświaty.

Departament obejmie, jak słychać, naczelnik wydziału szkół średnich dr. Pieracki, brat wicepremiera. Przewidują także inne zmiany, sięgające głęboko w organizację ministerstwa.

Bezpodstawne pogłoski o zmianach w monopolu spirytusowym

Warszawa 8. 1. (PAT). W związku z ukazaniem się w nr. „Robotnika” z dnia 4 stycznia br. notatki pod tytułem „Militaryzacja monopolu spirytusowego”. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku dyrektora państw. Monopolu Spiryt. całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Zmiana nazw Izb skarbowych

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Specjalnym rozporządzeniem p. min. Matuszewskiego zmieniła została nazwa „Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu” na „Izbę Skarbową w Poznaniu”, tudzież „Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu” na „Izbę Skarbową w Grudziądzu”.

P. Lukaschek... dyplomata

Katowice, 8. 1. (PAT.). Krążą pogłoski, że nadprezydent prowincji śląskiej Lukaschek przejdzie na służbę dyplomatycznej i opuścić ma obecnie zajmowane stanowisko.

Katastrofa hydroplanu włoskiego podczas przelotu Atlantyku

Natal, 8. 1. (PAT.). 10 hydroplanów włoskich przybyło tu wczoraj o godzinie 19,10. Aparat Deberca zatonał, zalagę jednak wyratował jeden z krawców rybactwa.

że akt oskarżenia nie został mu jakoby doręczony na czas. Sąd udał się na naradę, po której przewodniczący oświadczył, że sąd postanowił nie przychylić się do wniosku obrony ze względu na to, iż w dn. 31 grudnia 1930 r. sąd okręgowy na zgodny wniosek obu stron sprawę przekazał wydziałowi tego samego sądu okręgowego. Uplłynął zatem 7-dniowy termin i akt oskarżenia stał się prawomocny. Następni obrońcy zgłaszali dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów formalnych. Sąd udał się ponownie na naradę.

Rybnik 8. 1. (PAT). W procesie w sprawie zamordowania przodownika Sznapki sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony o odroczenie rozprawy. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Prusy Wschodnie demonstrują przeciw rządowi Rzeszy

Dalszy ciąg smutnej podróży kancl. Brüninga

Berlin, 8. 1. (PAT.). Buraliwe demonstracje komunistyczne podobne do tych, jakie miały miejsce przedwczoraj w Tylży, powtórzyły się po przybyciu kanclerza Brüninga do Wstrucia. Zebrane przed dworem tłumy powitały wsiadającego do samochodu kanclerza gwizdem i okrzykami: „Kanclerz głodowy!” Późnym wieczorem komuniści demonstrowali na ulicach miasta, wznosząc wrocie okrzyki przeciw rządowi. Doszło przytem do krwawych starć między demonstrującymi komunistami i hitlerowcami, w czasie których kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany, zadane sztyletami.

Dla ochrony kanclerza i jego otoczenia przybył oddział Reichswehry.

W czasie konferencji w ratuszu kanclerz

Brüning oświadczył, że bez względu na protesty ulicy, rząd zdecydowany jest pójść dalej w kierunku, który obrał, o ile tylko znajdzie wśród społeczeństwa poparcie.

W czasie konferencji przedstawiciele okręgowego związku rolniczego podkreślili, że fałszywe traktowanie interesów włościanstwa — szczególnie na obszarach wschodnich Rzeszy — pociągnie za sobą katastrofalne następstwa. Nastrój wśród chłopów jest jaknajgorszy, włościanstwo z zaciśniętymi zębami prowadzi rozpaczliwą walkę o byt.

W odpowiedzi swej minister Treviranns przyznał, że popełniono w przeszłości wiele błędów, których tak prędko nie będzie można naprawić. Rząd Rzeszy zachować musi zimną krew nawet w czasie, kiedy niecierpliwość ogarnia coraz szersze koła ludności.

W krótkim przemówieniu kanclerz Brüning apelował do obecnych, aby zbyt nie liczyli na pomoc rządu, ponieważ ingerencja czynników miarodajnych w sprawy gospodarcze nie zawsze przyniesie może pożądane skutki.

100-letnia rocznica Powstania Listopadowego



Sztandar 8-go pułku piechoty z roku 1831.

G. Śląsk niemiecki ogarnia fala strajku

Berlin, 8. 1. (PAT.). Na niemieckim Górn. Śląsku wybuchł wczoraj niespodziewanie strajk w tamtejszym zagłębiu węglowym, który wkrótce przybrał znaczne rozmiary.

Berlin 8. 1. (PAT). Według ogłoszonego o godz. 18,30 oficjalnego komunikatu, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym na G. Śląsku niemieckim przedstawia się następująco: Na kopalniach Hedwigunsoh, Ludwigsgluck, Abwehr, Guido, Oehringen, Preusen, Castellengo i Królowa Ludwika strajkuje 9,600 górników tj. 52,7 proc. załogi szczytnej południowej

O wybuchu strajku w górnos Śląskiem niemieckim zagłębiu węglowym prasa niemiecka donosi:

Wczoraj rano na kopalniach Hedwigunsoh i Borsingen w Biskupicach zjawili się komuniści, przedstawiając kierownictwu kopalni ultimatum, żądające wprowadzenia 7 godzinnej szczytnej, podwyższenia płac oraz przyjęcia z powrotem wydalonych górników. W razie odrzucenia tych żądań komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nie otrzymania natychmiastowej odpowiedzi, do szybów zjechało tylko 360 górników na ogólną ilość 1300 załogi. Pracujący na powierzchni kopalni robotnicy zgłosili się do pracy. W ciągu przedpołudnia odbyły się wielkie manifestacje, poczem strajkujący, prowadzeni przez komunistów udali się do Biskupic.

Strajk w Zagłębiu Ruhry przygasa

Berlin, 8. 1. (PAT). Według komunikatu związku górniczego w zagłębiu Ruhry strajkował wczoraj rano 3,6 proc. górników. Na ogólną liczbę 126.400 zatrudnionych górników brakowało na rannej zmianie 4.500. W porównaniu do zmiany rannej z poniedziałku stanowi to znaczne zmniejszenie się liczby strajkujących.

Berlin, 8. 1. (PAT). Prowadzone wczoraj

rozkowania przez rozjemców urzędowych w zagłębiu Ruhry nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie wydano też żadnego orzeczenia rozjemczego. Sędzia rozjemczy zaproponował stronom przygotowanie się do nowych rokowań, które odbyłyby się w piątek popołudniu, względnie w sobotę rano. Zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i górników propozycję tę przyjęli.

Schronisko dla rybaków polskich na Bałtyku

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że morski urząd rybacki w Gdyni w związku z wrastającą aktywnością polskiego rybołówstwa morskiego rozpatrywał projekt budowy schroniska dla statków rybackich na Bałtyku.

Roboty przygotowawcze do budowy tego schroniska, które znacznie ułatwi pracę naszym rybakom morskim, już zostały rozpoczęte. Na razie ze względu na szczupłe środki przewidziane jest wyasygnowanie 300.000 zł. na ten cel.

KINO „SŁONCE“
Strumykowa 1. Telefon 596.
Dziś i dni następne Wielka Premjera!
OFIARA OJCA
Wzruszający dramat uczuć i namiętności, wykonany z niezwykłym realizmem i prawdziwością. Tragedja z życia wielkomijskiego. W rolach głównych: PAWEŁ RICHTER, FRITZ KORTNER i AUD EGDE NISSEN
Nadprogram: Początek o godz. 5, 7 i 9-tej.

Katastrofa samochod. czechosłowackiego ministra rolnictwa

Praga, 8. 1. (Pat). Minister rolnictwa Brodacz został wczoraj rano poraniony w katastrofie samochodowej, przejeżdżając on silnych obrażeń, zwłaszcza twarzy i głowy oraz złamał kości nosowej. Katastrofa spowodowana została zderzeniem się samochodu ministra z samochodem ciężarowym wskutek zarcucia na jezdni.

Samolot „Tradevind“ na Bermudach

Londyn, 8. 1. (Pat). Jak donoszą z wyep Bermudzkich, samolot „Tradevind” wylądował wczoraj o godz. 14 w port Hamilton na Bermudach — po przebyciu etapu lotu z Hamilton Roads (w stanie Virginia) na Bermudy w ciągu bezmała 7 godzin.

Venizelos w Rzymie

Rzym, 8. 1. (Pat). Przybył tu wczoraj premier Venizelos, powitany na dworcu przez ministra spraw zagr. Grandiego, podsekretarza stanu Giunta i Fari oraz ministrów pełnomocnych Italji w Atenach i ministra pełnomocnego Grecji w Rzymie. O godz. 1 Venizelos został przyjęty przez króla, a następnie złożył wizytę Mussoliniemu.

Skazanie komunistów

Włocławek, 8. 1. (PAT). Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko 5 komunistom oskarżonym o kolportaż i przechowywanie bibuły komunistycznej. Wyrokiem sądu skazani zostali Aron Lerer i Wolf Stalkowski po 2 miesiące więzienia za rozdawanie bibuły komunistycznej oraz nawoływanie do wystąpienia antypaństwowych. Reszta oskarżonych wobec braku dowodów została uniewinniona.

Nowe rekordzistki długotrwałości lotu

Los Angeles, 8. 1. (PAT.). Dwie lotniczki Bobby Trout i Edna May Cooper pobily rekord długotrwałości lotu kobiecego, wynoszący 42 godz. 16 min., pozostając nadal w powietrzu z zamiarem pobicia rekordu męskiego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 „ . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10 „
Przy sądowym żądaniu należności rabatu upada. Za terminowy druk przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Mlebalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Starygraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dziennik Pomorski” „Dzień Bydgoski” „Gazeta Gdańska”
„Gazeta Morska”
Cześćkami: Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3 — zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską 1 . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie